

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5, Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 101

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 2 maja 1939 r.

Rok XXXIII.

Tysiąc lat walki z Niemcami.

W takiej chwili, jak dzisiejsza, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w roku bieżącym, jeśli przyjąć za ściśle twierdzenie pewnych historyków, przypada tysiącletnia rocznica naszych walk z Niemcami. Oto bowiem jak twierdzą niektórzy historycy w roku 939, słynny ze swego okrucieństwa i zaciekleści w tępieniu Słowian, krwiożerczy i bezlitosny margrabia Gero, nie mogąc dać sobie rady w otwartym boju z połączonymi siłami Słowian, podstępnie zwabił do siebie na ucztę pod pozorem rokowań pokojowych 30 książąt słowiańskich i wszystkich zdradziecko wymordował. Wiadomość ta dotyczy co prawda plemion słowiańskich, zamieszkałych między Łabą i Odram, a więc tzw. Słowiańszczyzny zachodniej, niemniej jednak z ogromną dozą słuszności możemy twierdzić, że w naszych czasach przypada tysiącletnia rocznica zmagania się Polaków z Niemcami. Załamanie się bowiem plemion słowiańskich z nad Odry i Łaby otwarło drogę zalewowi germańskiemu do Polski. Dowodem tego jest już rok 963 (pierwsza oficjalna data z dziejów Polski), w którym książę polski Mieszko bije się z Niemcami.

Ta tysiącletnia walka o ziemię, poczynająca się od zarania dziejów Polski i trwająca po dzień dzisiejszy przechodziła rozmaite koleje.

Z grubsza dzieląc można w tym tysiącletnim zmaganiu się żywiołu polskiego z niemieckim wyróżnić następujące okresy:

Okres I. od 939 r. do 1226 r., a więc od mniej więcej połowy X w., kiedy rozpoczęły się pierwsze utarczki margrabiów niemieckich z plemionami polskimi do chwili sprowadzenia Krzyżaków. Walki w tym okresie toczą się głównie o zachodnie granice Rzplitej.

Okres II od 1226 do 1525, to jest od sprowadzenia Krzyżaków przez Konrada Mazowieckiego do chwili złożenia publicznego hołdu królowi Zygmuntovi staremu na rynku w Krakowie przez Albrechta I. Okres ten — to pasmo walk z Krzyżakami o brzegi Bałtyku i Pomorza. Największym wydarzeniem w tym okresie to Grunwald (1410 r.) nie wykorzystany niestety pod względem politycznym.

Okres III od 1525 do 1795, jest to z jednej strony okres względnego spokoju, z drugiej zaś okres wylegania się potęgi pruskiej pod skrzydłami Rzplitej. Kończy się tragicznie dla nas rozbiorami.

Okres IV od 1795 do 1918 — w okresie tym trzecia mniej więcej część Polski leży pod zaborem Niemiec. Przedmiotem walki w dalszym ciągu jest ziemia i morze. Z wyjątkiem odruchu zbrojnego w 1848 — walka ma formy pokojowe, choć jest zacięta i nieubłagana.

Okres V — rozpoczął się z chwilą odzyskania Niepodległości i złączenia się ziem polskich b. zaboru pruskiego z resztą Polski. W okresie tym można wyróżnić następujące fazy:

1-sza to zbrojne powstanie w Wielkopolsce i trzy powstania śląskie. Polacy tych dzielnic walczą o prawo złączenia się z Macierzą. Zaliczyć tu trzeba również plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz G. Śląsku.

2-ga faza poczęła się z chwilą ustalenia granic na Zachodzie (1921 rok) i trwała do 1934 roku. W czasie tym Niemcy rozwinęli olbrzymią akcję propagand-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Nienawiść, oszczerstwa i kłamstwa.

Prasa niemiecka w furii ataku na Polskę.

Dyskusja się zaczyna. Właściwie jest to raczej wstrzeliwanie się w pozycje nieprzyjaciela. Prasa niemiecka stara się

rozwiać wszelkie złudzenia na temat stanowiska Hitlera, gdyby ktoś będąc niespełna rozumem, mógł je jeszcze żywić.

Tyle lat rozdzielali szaty z powodu wersalskiego „dyktatu“. Obecnie dyktują Polsce, aby włożyła głowę w kleszcze niemieckiej przemocy i dała sobie odciać dostęp do morza tylko dlatego, że oni Niemcy tak chcą.

35 milionów Polaków ma się dać upokorzyć tylko w tym celu, aby 300 tysięcy Niemców gdańskich całkowicie „zgleichschaltowanych“ mogło powrócić na łono Trzeciego Reichu i 2 miliony Prusaków mogło równie swobodnie jak teraz jeździć eksterytorialną linią kolejową i szosą!

ODPOWIEDZ NARODU POLSKIEGO NIE POZOSTAWIA ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI I BRZMI KRÓTKO: „PO NASZYCH TRUPACH!“

Nie należy wątpić, że podobnie wypadnie odpowiedź rządu. Prawdopodobnie już

w czwartek, 4 bm. z trubny sejmowej odpowie Hitlerowi min. Beck. Mowa ta powinna być niezwykle mocna i stanowcza. Tego oczekują wszyscy.

Reakcja prasy zagranicznej jeśli chodzi o ocenę stanowiska Polski, jest jednolita. Wszyscy wiedzą, że Polska najpierw odrzuciła żądania niemieckie i dopiero po tym uzyskała gwarancje Anglii, gdy dała tym dowód swej siły i zdecydowania. Kłamstwa niemieckie nie zmieniają tego stanu rzeczy, że

BĘDIEMY WALCZYĆ Z NIEMCAMI NAWET WTEDY, GDYBYŚMY BYLI PEWNI, ŻE NIKT NAM Z POMOCA NIE PRZYJDZIE. NASZE PAŃSTWO ODRODZIŁO SIĘ Z KRWI PRZELANEJ W NIEZLICZONYCH WALKACH O WOLNOŚĆ I TYLKO KRWIĄ MOŻE SIĘ UMOCNIC I WROGIE ZAKUSY ODEPRZEĆ.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt fortyfikowania granic Holandii. Niemiecki sztab tak wiele przykładł wagi dla idei zaskoczenia. Hitler tymczasem swym pokrzykiwaniem zbudził najbardziej nieporadnych i leniwych.

Jeszcze parę miesięcy i Rzesza zadusi się wśród murów obronnych wznoszonych na wszystkich jej granicach. Oto co potrafi głupia iście niemiecka polityka!

Berlin, 1. 5. (PAT.) Inspiracje, jakimi posługują się czynniki niemieckie i opinia Rzeszy, ujawniają już wyraźnie i jasno taktykę, jaką posługiwać się obecnie zamierza Rzesza, celem osiągnięcia swoich zamierzeń, zarysowanych mową kanclerza. Myśl ta streszcza się w rozbiu porozumienia zachodu ze wschodem. Jeśli chodzi o opinię niemiecką, to wmawia się jej tu że żądania postawione Polsce przez Niemcy były „szczerem umiarkowania“, a negatywne stanowisko, zajęte przez Polskę „zuchwałym wyzwaniem“, rzuconym „lekomyślnie“ Rzeszy.

Ten bieg myśli i tę argumentację najlepiej wyraża dyplomatyczny współpracownik „Boersentz“. Autor dowodzi, że nie było najmniejszego powodu „do postawienia całej polityki W. Brytanii na nowych podstawach“. Z oburzeniem mówi dalej autor „o brutalnych wynurzeniach“, które słyszeć można teraz w Polsce, iż Gdańsk powinien przejść pod protektorat Polski jako naturalny wylot jedynej polskiej rzeki — Wisły. Autor, zapominając o setkach kilometrów niemieckiego wybrzeża i licznych portach niemieckich przedstawia w polemice moż-

Nowy premier czeski.



Generał Alojz Eliáš

mianowany został za zgodą zwierzchników, tj. Niemców, prezesem rady ministrów w Pradze i jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych.

liwość domagania się równym prawem przez Niemcy ujścia Renu.

Dalej uzasadnia autor „konieczność eksterytorialnego połączenia z Prusami Wschodnimi“ przy czym nie uzasadnia bliżej, dla czego nazywa Prusy Wschodnie „najważniejszą prowincją niemiecką“. Dalej dowodzi autor, że po stronie Polski mówi się obecnie o „rzekomo niemieckim zwyczaju stwarzania faktów dokonanych i stosowania środków przemocy, będących też zagrożeniem Polski przez okrażenie od południa“. Autor odpowiada, wypominając Polsce ultimatum, postawione Litwie. Dalej metody, które miała zastosować Polska, gdy „wcielą Zaolzie“ oraz politykę prowadzoną przez nią dla uzyskania wspólnej granicy z Węgrami. Dalej powtarza autor twierdzenie o rzekomych propozycjach zrobionych Polsce wspólnego gwarantowania niepodległości Słowacji przez Polskę, Węgry i Niemcy.

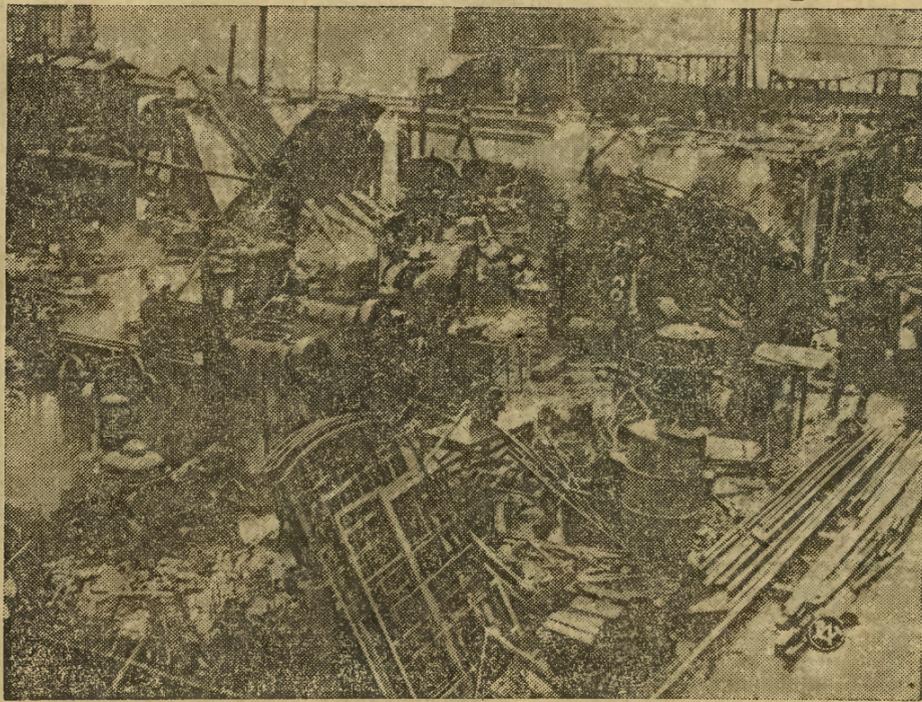
O wszystkim tym — oświadcza autor — rząd polski winien był informować lojalnie rząd brytyjski. Jeżeli Polska twierdzi dziś, że stan faktyczny był inny, niż przedstawił go kanclerz, to „Polska jeszcze dziś stosuje metodę przemilczania Anglii prawdy“. Wobec tego — twierdzi autor z całą bezczelnością, że „narod angielski został świadomie nadużyty i oszukiwany, zapominając dalej świadomie, że deklaracja Chamberlaina o zobowiązaniach brytyjskich wygłoszona została Polsce 10 dni po jej odmownej odpowiedzi danej Rzeszy i zarzuca autor Anglii, że układ brytyjsko-polski przyczynił się do nieustępliwości stanowiska polskiego.

W konkluzji stara się autor, podobnie jak i cała prasa niemiecka, sprowadzić całokształt obecnego napięcia w Europie tylko do zagadnienia „Gdańsk i autostrada“. Gdyby Anglia — oświadcza on — opierając się na nieścisłych informacjach Polski, doprowadziła miała do nieulatwienia rozwiązania tych zagadnień, popełniłaby ona największe głupstwo.

W podobnym tonie utrzymane są nie tylko wszystkie artykuły tchnące dużą nienawiścią i nieprzyjaźnią w stosunku do Polski, jak również korespondencje przedstawicieli prasy niemieckiej z Londynu i Warszawy. Cała prasa poświęca tutaj najwięcej miejsca stanowisku, jakie zajmuje Polska i w ogóle zagadnieniu Gdańska i żądaniom niemieckim autostrady przez Pomorze polskie. Korespondenci londyńscy pism niemieckich usiłują również insynuować, że Polska wykorzystuje układ z Anglią w celu prowadzenia awanturniczej polityki.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Straszne zderzenie cystern naftowych.



W dzielnicy przemysłowej Bukaresztu nastąpiło katastrofalne w swych skutkach zderzenie dwóch pociągów z cysternami naftowymi. Zderzenie spowodowało eksplozję i pożar, który błyskawicznie rozszerzył się na sąsiednią rafinerię nafty, która do-
szczęśliwie spłonęła.

Tysiąc lat walki z Niemcami.

(Ciąg dalszy).

dową wewnątrz kraju i poza jego granicami przeciwko „korytarzowi” polskiemu. Granice z Polską nazywali Niemcy „krwawymi granicami”, a państwo polskie — „państwem sezonowym”.

Z chwilą zawarcia umowy polsko-niemieckiej w 1934 roku propaganda niemiecka nieco osłabła, aczkolwiek nie ustała całkowicie. Polska w tym okresie potrzebna była Niemcom, więc przyciszyli się ze względów zwykłego wyrachowania.

Przed kilku dniami, ściśle mówiąc w dniu 28 kwietnia br. Hitler wypowiedział umowę o niezaczeptaniu się z Polską i z tą chwilą w stosunkach z Polską przypuszczać należy, narodził się nowy okres, tym bardziej, że jest prawdopodobne, że w dniu tym rząd niemiecki złożył rządowi polskiemu propozycję oddania Gdańska i zezwolenia na autostradę i linię kolejową przez Pomorze.

Pobieżnie przerzucając dzieje naszych tyciącletnich zmagani z Niemcami trzeba stwierdzić jedno: na polach bitew przeważnie my biliśmy Niemców, wyściszcy wymienić tu zwycięskie boje Bolesławów (Chrobrego i Krzywoustego — Psie Pole), Władysława Łokietka (Płowce), Grunwald, zwycięską wojnę Kazimierza Jagiellończyka itp., przegrywaliśmy natomiast raczej przy „zielonym stoliku”. Przez to żeśmy w stosunku do nich nie byli dostatecznie ostrożni, żeśmy im ufali i brali na serio ich zapewnienia, przyrzeczenia, przysięgi i hołdy.

Tacy np. Krzyżacy! Konrad Mazowiecki sprowadził ich do Polski w roli obrońców i apostołów, którzy mieli nawracać pogan na chrześcijaństwo — a ci przedzierzgnawszy się w potęgę wojskową zgermanizowali całe niemal Prusy i odsunęli Polskę od morza!

W walce z nami, ten niemiecki zakon nie gardził żadną bronią: fałszowaniem dokumentów, oszczerstwem, skrytością, wiarołomstwem, intrygą, prowokacją.

Albo tacy margrabiowie brandenburscy? Jakich niesłychanie podłych metod używali! Skóra cierpnie na człowieku, gdy sobie uprzytomni, co ci rabusie, ubrani w zbroje rycerzy, „wyczyniali” z bezbronnymi nieraz szczepami słowiańskimi! Z ich ręki zginął w skrytohójczy sposób król polski Przemysław Wielkopolski.

Albo taki Fryderyk II. Ile chytrłości i przebiegłości włożył w akcję, żeby doprowadzić do rozbiórów Polski, jak haniebnie w okresie Sejmu Czteroletniego nas zdradził, gdy doszedł do przekonania, że przymierze z Polską to żaden interes.

A inni też nie byli lepsi!

Możemy być słusznie dumni z tego, żeśmy niegodziwych środków w walce z Niemcami (i in. również) nie używali, w roli napadających również nie byliśmy. W ciągu długiego tysiąclecia odpieraliśmy tylko ich ataki.

W walce z Niemcami popełniliśmy wielkie błędy przez to, że byliśmy w stosunku do nich za mało czujni, zbyt łatwowierni, wyrozumiali, pobłażliwi i ustepliwi. Dzisiaj tych błędów już nie popełnimy.

Z. Felczak.

Wspieranie dnia

Są koła, które chcą osłabić determinację Anglików. Mimo że ambasador angielski w Berlinie Henderson został potraktowany po chamsku przez min. Ribbentropa odmówieniem posłuchania, prasa niedzielna przyniosła wiadomość o nowej wizycie. Miała ona mieć na celu uzyskanie wyjaśnienia na temat oferty Hitlera wszczęcia nowych rokowań.

Balon próbny zawiódł i dziś przyszły energiczne zaprzeczenia.

Warto zwrócić uwagę na ten punkt mowy Hitlera, w którym on mówi:

„Deutschland erhält durch den Korridor eine Strasse und eine Eisenbahnlinie zur eigenen Verfügung mit dem gleichen extritorialen Charakter für Deutschland, als der Korridor ihn für Polen besitzt.”

A więc nasz dostęp do morza to tylko ekstritorialna linia kolejowa i szosa do Gdyni. — w oczach Hitlera.

Potwierdza to fakt żądania pasa o 25 km szerokości.

Prasa niemiecka w furii ataku na Polskę...

(Ciąg dalszy)

W Paryżu pochwalają stanowisko Polski.

Paryż, 1. 5. (PAT.) Uwaga kół politycznych i całej prasy paryskiej skoncentrowana jest na Warszawie na reakcjach opinii polskiej i na kategorijskim, choć pełnym spokoju stanowisku zajętym przez Warszawę, wywołując jednomyślnie komentarze pełne uznania dla stanowiska Polski.

„Excelsior” podając na naczelnym miejscu depeszę z Warszawy o stanowisku Polski, daje jej tytuł: „Polska nie ścierpi żadnego nadużywania swej ojczyzny czy swych spraw żywotnych”.

„Petit Parisien” również na naczelnym miejscu podaje artykuł p. Bourgues pt. „Polska nie pozwoli się nastraszyć. — Płk Beck odpowie Hitlerowi w sejmie”.

Bourgues podkreśla z naciskiem, że wypowiedzenie paktu nieagresji nie wywołało w Warszawie żadnego większego wrażenia. Pakt ten zresztą istotnie stracił dużo na swej wartości od chwili aneksji Czech i Klajpedy oraz owdzieleniu przez Niemcy słowaczyną. W gruncie rzeczy zatem układ był już potowicznie zgwalczony przez Niemcy, zanim kanclerz bezpodstawnie oskarżył Polskę o pogwałcenie go.

Sytuacja bez zmian — mówią w Londynie.

Londyn, 1. 5. (PAT.) Ostatnia mowa Hitlera, pisze „Daily Telegraph”, podobnie jak wiele poprzednich jego głośno rozreklamowanych mów pozostawia sytuację międzynarodową bez zmian. Korespondent dyplomatyczny Reutera stwierdza, że w Londynie zaprzeczają pogłoskom, jakoby amb. Henderson miał otrzymać instrukcje nawiazania z rządem Rzeszy kontaktu celem rozważenia niektórych zagadnień wpływających z ostatniej mowy kanclerza.

W Londynie — stwierdza dalej Reuter — wypowiedzi przekonanie, że stanowisko Polski w sprawie Gdańska nie było w żadnym wypadku uwarunkowane porozumieniem polsko-brytyjskim. Stanowisko Polski wobec propozycji niemieckich nie uległo zmianie i było znane przed zawarciem porozumienia polsko-brytyjskiego.

„Manchester Guardian” podkreśla że żądania niemieckie zostały odrzucone zanim gwarancja brytyjska została udzielona. W istocie rzeczy to właśnie stanowisko Polaków dowiodło silnej postawy Polski i doprowadziło do zacieśnienia współpracy z Anglią. Kanclerz Rzeszy w ogólnikowy tylko sposób wyraził gotowość podjęcia rokowań z Polską i W. Brytanią, nie oświadczając jednak na jakiej podstawie wysuwa on żądania, nie ofiarując jednak wzajemności.

Nadmiar wreszcie — pisze Bourgues — wypowiadając traktat Rzesza pogwałciła go raz jeszcze i to pod względem formalnym, ponieważ umowa zawierała klauzulę, że będzie obowiązywać do r. 1944 bez żadnej możliwości wypowiedzenia. Te bezceremonialne metody przeniknięte oczywistą złą wolą — pisze Bourgues — umocniły tylko Polskę w jej kategorijskiej decyzji nieustępowania przed żadną próbą zastraszenia ze strony Niemiec i do przeciwstawienia się bez żadnego wahania każdemu naruszeniu swych słusznych praw.

Zarówno w Paryżu, jak w Londynie, pisze Bourgues, wyraża się podziw dla wspaniałej postawy narodu polskiego, który nie waha się wnieść wysoko sztańdar swej suwerenności. Jest to stanowisko istotnie wielkiego mocarstwa, które jest całkowicie świadome swej roli decydującej, którą odgrywa w sprawie utrzymania równowagi na wschodzie Europy.

Dziennik „Le Jour” w artykule swego redaktora naczelnego Leona Bailly podkreśla, że stanowisko zajęte przez Polskę jest wyższe ponad wszelką krytykę.

niczego — oświadcza „Manchester Guardian”.

Szwajcarzy są bardzo optymistyczni.

Berlin, 1. 5. (PAT.) Prasa szwajcarska poddaje przemówienie kanclerza Hitlera ostrej krytyce, podkreślając przy tym, że pomimo swej dynamicznej formy, jest ono dowodem zwolnienia tempa niemieckiej polityki.

„Neue Züricher Ztg.” komentując ustęp, dotyczący wypowiedzenia układów z Polską i W. Brytanią twierdzi, że wypowiedzenie to jest podkreśleniem i tak już istniejącego stanu rzeczy i jednocześnie dowodem, że bilans polityki niemieckiej przedstawia się ujemnie. Układem morskim chciano ze strony niemieckiej okupić desinteressement Anglii w polityce kontynentalnej. Ewolucja polityki angielskiej położyła kres tej dowolnej interpretacji. Co do paktu z Polską, polityka niemiecka opierała się na przypuszczeniach, że Polska zerwie definitywnie z mocarstwami i postawi się w położenie, które utrudni jej opieranie się z daniem niemieckim. Te rachuby jednak zawiodły. Dziennik nie sądzi jednakże, aby wypowiedzenie paktu oznaczało silniejsze zaostrezenie się stosunków polsko-niemieckich.

Niemcy żądają pasa eksterytorialnego o szerokości 25 kilometrów.

Warszawa, 1. 5. Berliński korespondent „Gazety Polskiej” p. K. Smogorzewski donosi:

„W komunikatach redakcyjnych dzienniki tutejsze raz jeszcze podkreślają, że propozycje rządu Rzeszy przedłożone rządowi Rzeczypospolitej były uczciwe i „wspaniałomyślne”. Polska miała popełnić olbrzymi błąd, zmarnowawszy tę jedyną w swoim rodzaju sposobność.

Kanclerz streścił tylko w swej wczorajszej mowie „ofertę” poczynioną Warszawie. Nie dowiedzieliśmy się na przykład, jak sobie wyobraża szerokość pasa „eksterytorialnego”, przez który miałyby bieć autostrada i linia kolejowa.

Jak mnie zapewniają z kół dobrze poinformowanych, szerokość tego pasa miałaby wynosić 25 km. Ponieważ między granicą polsko-niemiecką a polsko-gdańską w północnej części województwa pomorskiego odległość wynosi w linii prostej około 36 km, przeto — aby realizować niemiecki postulat „franzystowy” — Polska musiałaby ustąpić Rzeszy około 900 km. kw. Piszący „ustąpić” bo tak byłoby istotne znaczenie „eksterytorialności”.

Tak wyglądałoby rozwiązanie, które — wedle piątkowej mowy — miałyby być pozbawione wszelkiego znaczenia wojskowego.

(Komentarze są wszystkie zbyt czyste, to byłoby odcięcie nas od morza!

Naczelnny wódz litewski przybywa do Polski.

Warszawa, 1. 5. (PAT.) W pierwszej połowie maja br. przybywa do Warszawy na zaproszenie marszałka Śmigłego-Rydza, naczelnny dowódca wojska litewskiego generał Stanisław Rasztkis. Jego pobyt w Polsce potrwa kilka dni.

W. Korfanty wrócił do Polski.

Warszawa. W dniu 29 kwietnia zgłosił się do prokuratury w Katowicach Wojciech Korfanty, przebywający od kilku lat za granicą. Na zarządzenie prokuratora, Korfanty został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Warszawie.

Z chwilą powrotu Korfanteo do Polski za granicą przebywa tylko jeden spośród b. więźniów brzeskich, Lieberman

W związku z powrotem Korfanteo dziśszą „Polonia” w wydaniu drugim po konflikcie pisze: „Po z górą czteroletnim pobycie na obczyźnie p. Wojciech Korfanty powrócił do Katowic w piątek 28 kwietnia. W sobotę w godzinach rannych p. Korfanty zgłosił się u prokuratora w Katowicach. Nie został aresztowany. Po pobycie w prokuraturze spędził popołudnie w mieszkaniu prywatnym przy ul. Powstańców 41, gdzie spożył obiad w gronie rodziny i przyjaciół. O godz. 16.30 do domu p. Wojciecha Korfanteo przybyła policja P. Korfanteo aresztowano i wywieziono samochodem do Warszawy. Obecnie p. Wojciech Korfanty przebywa w więzieniu przy ul. Dzielnej.”

Mussolini podwyższa stany liczebne.

Rzym, 1. 5. (PAT.) Rada ministrów zatwierdziła decyzje wojskowe, powzięte dn. 27. ub. m. w Rocca del Caminate przez Mussoliniego oraz ministra finansów i szefa sztabu armii lądowej. Decyzje te, jak głosi komunikat, polegają na nowych dyslokacjach wojsk, a zamierzają do zapewnienia armii większego stanu liczebnego i odpowiednich dostaw materiału wojennego.

Panuje tu przekonanie, że powyższe uchwały rady ministrów tłumaczą się od komenderowaniem znacznych sił wojskowych do Albanii. W konsekwencji wycofania się konieczność stworzenia nowej formacji, które zajmą miejsce oddziałów przeniesionych na Bałkany.

„Giornale d'Italia” komentując decyzje rady ministrów podkreśla, że są one odpowiedzią na politykę okupacji skierowaną przeciw Włochom i Niemcom.

Holandia fortyfikuje się.

Haga, 1. 5. (PAT.) Grupa dziennikarzy w towarzystwie oficerów zwiedziła pogranicze Holandii celem zapoznania się ze stanem urządzeń obronnych. Stwierdzono, że od strony wschodniej i południowej prowadzone są w dzień i w nocy prace nad fortyfikacją granic. Na drogach wzniesiono zagrody. Dziennikarzowi pokazano liczne gniazda karabinów maszynowych oraz zamaskowane stanowiska dział. Również wybrzeże morskie Holandii jest silnie ufortyfikowane.

Brauchitsch w Rzymie.

Rzym, 1. 6. (PAT.) Szef sztabu Reichswehry gen. Brauchitsch przybył wczoraj wieczorem do Rzymu. Na dworcu powitał generała niemieckiego szef sztabu włoskiego gen. Paziani na czele szeregu osobistości wojskowych. Z Rzymu Brauchitsch pojedzie do Trypolis.

Za dwa miesiące dadzą odpowiedź.

Londyn, 1. 5. (wiad. wł.) Nadchodzący tydzień będzie poświęcony z jednej strony akcji ustawodawczej dla przeprowadzenia w życie uchwały Izby o wprowadzenie obowiązku służby wojskowej, a z drugiej strony ukończenie rokowań z Rosją Sowiecką o utworzenie bloku antyniemieckiego celem rozciągnięcia go na cały świat.

Stanowisko tutejszych kół politycznych jest zupełnie zdecydowane. Podkreślają w Londynie, że

najbliższe dwa miesiące wykaże, czy Niemcy opamiętają się, czy też doprowadzą do rozpadania burzy, która doprowadzi do zniszczenia Niemiec, jako wielkiego mocarstwa. (r)

Francja pracuje.

Paryż, 1. 5. (Wiadomość własna). Po raz pierwszy we Francji pracuje się w pełni w dniu 1 maja i nie ma żadnych uroczystych obchodów. Wiece odbyły się już w dniu 30 kwietnia. (r)

Wystawa w Nowym Jorku została otwarta.

Nowy Jork, 1. 5. (PAT.) Otwierając wystawę nowojorską prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Stany Zjednoczone pragną przyczynić się do utrzymania pokoju i w imieniu obu Ameryk wyraził nadzieję, że przyszłe lata obalą wielką liczbę barier dzielących obecnie narody europejskie. Prowadzi nas gwiazda, mówił prezydent Roosevelt, gwiazda dobrej woli międzynarodowej, gwiazda postępu ludzkości, a przede wszystkim gwiazda pokoju.

Po przemówieniu, prezydent ogłosił wystawę nowojorską „poświęconą ludzkości” za otwartą.

Do stóp Królowej Korony Polskiej.

Polacy gdańscy w Częstochowie.

Częstochowa. Wczoraj o godz. 9 rano przybyła do Częstochowy z hołdem do Matki Boskiej pielgrzymka gdańskich Polaków, zorganizowana przez centralny komitet Katolików Polaków diecezji gdańskiej. Pielgrzymkę, złożoną z 185 osób, prowadził ks. proboszcz Franciszek Rogaczewski. Rodaków naszych powitali na dworcu przedstawiciele miasta i organizacji społecznych. Przed kościołem jasnogórskim pielgrzymkę przyjął reprezentant Ojców Paulinów. Pątnicy zwiedzili Jasną Górę i jej załogi, po południu zaś byli zaproszeni na przedstawienie do teatru miejskiego. Dziś, w poniedziałek pielgrzymka odjeżdża do Warszawy, gdzie uczestnicy jej będą obecni na rewii wojskowej w dniu 3 maja.



W 750-lecie założenia Zakonu Krzyżackiego.

Prusy wracają do Polski

Zbrodnicze dzieje niemieckiego krzyżactwa.

Żydzi znowu prowokują. Prowokują społeczeństwo polskie całkowitą biernością wobec Pożyczki Przeciwlotniczej. Dzisiaj, gdy cały naród polski mobilizuje się wobec wroga zewnętrznego, nasz wróg wewnętrzny nie uważa za stosowne nagiąć się do wymagań chwili. Nikt nie wymaga od żydów bohaterstwa — jako że wszyscy wiedzą, że tej podłej rasy na nic nie stać, ale mamy chyba zupełne prawo żądać od żydów pieniędzy. Tych pieniędzy, które zachłannie skupili w swoich rękach.

Wydawało się, że naród polski zwrócił się przeciw Hillerowi — żydzi pieniądze dadzą. I to pieniądze na procent.

Tymczasem żydzi pieniędzy nie dają. Stwierdza to nawet zwykle dosyć łagodna dla żydów osonowa „Gazeta Polska”, z której obliczeń wynika, że udział żydów w Pożyczce Przeciwlotniczej wynosi zaledwie 6,7 proc. A mamy prawie 11 proc. żydów w porównaniu do reszty ludności.

Teraz „ciężar gatunkowy” tych 11 proc. Trudno określić dokładnie, jaka część majątku narodowego w postaci kapitałów, nieruchomości itd. znajduje się w rękach żydowskich, jaki jest przeciętny dochód żyda w porównaniu do dochodu wypadającego przeciętnie na obywatela polskiego innej, nie żydowskiej narodowości. Bez ryzyka możemy powiedzieć, że różnica wypadnie na korzyść żydów i to będzie różnica dość znaczna.

Wystarczy się przekonać: 1) kto wchodzi w skład czolowej grupy wielkich kapitalistów naszego kraju, do grupy milionerów. Jakimi kapitałami rozporządza ta grupa. 2) Przejrzyjmy nazwiska właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Warszawie, w Łodzi, w Białymstoku, w Katowicach i innych wielkich ośrodkach gospodarczych oraz właścicieli domów bankowych, sprawdźmy listy rad nadzorczych, dokonajmy ekspertyzy rasowo-wyznaniowej osób wielkich eksporterów i importerów grosistów wszelkich branż, przekonajmy się, kto trzyma w swoich rękach handel drzewem, jajami, bydłem, rybami, owocami, zbożem. 3) Sprawdźmy, ile nieruchomości miejskich należy do żydów, a ile do nie-żydów. 4) Jaki odsetek stanowi żydzi w wolnych zawodach: w średnim kupiectwie, w adwokataturze, wśród lekarzy, a więc w lepiej sytuowanych grupach zawodowych. Jak ten odsetek żydów w warstwach więcej zarabiających wygląda w porównaniu do ogólnego procentu ludności żydowskiej w Polsce.

Żydzi mają pieniądze. Ale żydzi nie chcą ich dać państwu. W Bydgoszczy dotąd subskrybowali zaledwie 40 tys. złotych. A powinni dać 10 razy tyle. Gdzie indziej jeszcze więcej.

Żydzi mają jeszcze kilka dni czasu. Jeśli nie dadzą dobrowolnie, trzeba będzie im zabrać przymusowo.

Na tę nową prowokację żydowską może być tylko jedna odpowiedź: Konfiskata majątków!

Humor polityczny.

ANGIELSKI DOWCIP.

Rubryka „Listy do redakcji” jest zawsze źródłem różnych niespodzianek. Niespokojny nasz okres nie przeszkadza, że od czasu do czasu błysnie w niej dowcip.

Allan Warner (High Holborn, London, W. C. 2), zaproponował taką imaginowaną transmisję radiową:

„Hallo, hallo, tu mówi Adolf Hitler z sali tronowej Buckingham Palace w Londynie. Mam przyjemność zakomunikować, że wcielilem dziś Anglię i Francję do świętego cesarstwa narodu niemieckiego.

Marszałek Goering został mianowany wodzem naczelnym połączonej siły lotniczych Europy, a marszałek Balbo dostał rozkaz złamać ostatni opór Afryki, która także została włączona do imperium germańskiego. Oddaję teraz mikrofon mojemu nowemu namiestnikowi Nevillowi Chamberlainowi”.

PYTANIE.

„Bić, albo nie bić?” — to ważne pytanie... Kto na nie odpowie — gwarancję dostanie... („Wróble na dachu”).

CO SLYCHAĆ?

— Jakto? Czuleś, że wkłada ci rękę do kieszeni i nie zaręgowaleś na to?

— Myślałem, że on tylko szuka przestrzeni życiowej!

*

— Co to jest totalizm?

— Ustrój, w którym każdemu wolno robić wszystko, na co nie ma ochoty. („Wróble na dachu”).

Z drogi, z drogi tej przeszłości, co z zamierzchu i z nicości
Cała krwawa
Zmartwychwstawa,
Jak zwycięstwa duch!
(Grunwald — Maria Konopnicka).

Za burzliwych w Polsce czasów Władysława Łokietka, Krzyżacy w drugim pięćdziesięcioleciu swego istnienia w Pruszech wydarli Polsce bogate Pomorze (1309 r.). Straszne były ich rządy. Nakładali ogromne podatki, a w razie niewypłacenia przesiedlali tłumnie ludność do spustoszałych Prus, sprowadzając natomiast osadników



BARWNE



TRWAŁE



Skład własny — Bydgoszcz, Gdańska 20 a.

(n-4010)

niemieckich. Budowali obronne twierdze i klasztory i wszelkich używali sposobów, ażeby całkiem zgermanizować słowiańską ludność. W r. 1309 przeniósł się z Wenecji na Pomorze sam Wielki Mistrz Siegfried z Feuchtungen, założył swą stolicę w nowo zbudowanym zamku Malborku (Marienburg) i zaraz zagrabił miasta po lewym brzegu Wisły: Nowe, Chojnice i Świecie.

Warto przyrzeć się bliżej temu naczelnikowi pobożnego zakonu, by się przekonać o dzikości i rozpasaniu, jakie zaprowadził już w zakonie. Oto rankiem wyjeżdża Feuchtungen z zamku malborskiego — a czynił to codziennie — na rumaku

objuczonym postronkami, staje w bramie i zaklina się, patrząc w niebo:

— Dopóty pokarmu do ust nie wezmę, dopóki tych wszystkich stryczków na wieszanie Polaków nie zużyję! Tak mi Boże pomóż!...

„Zadaniem Krzyżaków nie jest nawracać pogan na wiarę katolicką, ale tępić Słowian i Niemcami osiedlać nadbrzeża bałtyckie!”

Zakon wprowadził z Niemiec nieznaną przedtem na północy poddaństwo i między innymi — ogłosił następujący paragraf:

„Wolno panu ścigać zbiegłego poddanego na każdym miejscu i schwytanego,

szczerkowców, rozpoczął się ruch wielki. Krzyżacy, dowiedziawszy się o pertraktacjach, wydali surowe zarządzenia przeciwko naczelnikom związku. Zagrożeni naczelnicy związku jaszczurczego schronili się do pobliskiego zamku w Dybowie, gdzie było wojsko polskie. Gdańszczanie przysposabiali żywność na cały rok...

Rozpoczęły się kłótnie i starcia między związkowymi a tymi, którzy od nich odpadli. Toruń rozdzielił się na stare miasto i na nowe miasto. Mieszkańcy obu tych części zerwali ze sobą wszelkie stosunki handlowe i towarzyskie.

Po mniejszych miastach lękało się jeszcze Krzyżaków, lecz odmawiano im już placenia podatków.

Tymczasem zatrwożony w. mistrz wniósł skargę na Polaków do Rzymu, a wskutek tego papież Mikołaj V wysłał kilka listów tej treści:

„Proszę i upominam królów polskiego, węgierskiego, duńskiego i szwedzkiego jako też książąt mazowieckiego i księcia burgundzkiego, ażeby wolność kościoła w Prusiech, tak ciężko zagrożoną przez bezbożniczy związek (jaszczurczy) wzięli w swą opiekę i obronę”.

Tak więc wystąpienie związkowych potrafił obłudni Krzyżacy przedstawić jako zagrożoną wolność kościoła i jako bezbożność związku...

Naród widząc, że nległością nie nie wskóra, począł się zbroić. Miasta główne Toruń, Gdańsk i Elbląg podzielono na okręgi wojenne, na czele których stanęli komendanci-wodzowie. Hasłem do wybuchu powstania miało być światło, zapalone w nocy wysoko na wieży miejskiej Torunia i innych miast.

W październiku 1453 r. Jan Bażyński był znów w Krakowie, widział się z królem i otrzymał przyrzeczenie poparcia dążeń związkowców i stanów Prus. Wróciwszy, zwołał do Torunia walną naradę, na której byli obecni Gabriel i Szcibor Bażyńscy, Jan z Cymbarku, Augustyn Szewiński i Tylemana z Wege. Przewodniczył Jan Bażyński. Uchwalono wypowiedzieć wierność i posłuszeństwo w. mistrzowi Ludwikowi z Erlichshausen, wysyłając doń odpowiednie pismo (4 lutego 1454 r.).

A że Krzyżacy wysłanych z pismem posłów aresztowali i osadzili w więzieniu, wzburzona ludność Torunia rzuciła się na zamek, zajęła go i zburzyła aż do fundamentów. Krzyżacy uciekli.

Wtem w nocy zabłysło jaskrawe światło na jednej z wież miejskich, a jakby w odpowiedzi na to, zapłonęły w ciemności ogniki po szczytach wież dalszych.

Zmierzch krzyżackiej potęgi.

Na to hasło rozpoczęło się powstanie. W Golubiu, Kowalewie, Starogardzie, Radzimie, Grudziądzu, Papowie, Rogoźnie, Gdańsku i w Elblągu powtarzały się wypadki toruńskie. Miasta te zostały natychmiast oblezione i zdobyte. W ciągu miesiąca zajęli powstańcy 56 miast i zamków krzyżackich.

Po przepędzeniu Krzyżaków i obleczeniu Malborka zebrało się uroczyste związkowe poselstwo pruskie, złożone z 12 delegatów, tj. z czterech szlachty, trzech burmistrzów i czterech radców miejskich, a prowadził je do Krakowa dzielny Jan Bażyński.

Stanęli delegaci w Krakowie dnia 18 lutego 1454 r. i zostali bardzo serdecznie przyjęci. Na radzie królewskiej Jan Bażyński miał długą mowę, którą zakończył tymi słowami:

— Najmłodszy królu, jesteś patronem zakonu, co wyznaje sam w. mistrz, a Pomorze, ziemia Chełmińska i Michałowska zostały od Królestwa Polskiego przez gwałt oderwane, przeto my pruscy obywatele prosimy Cię, abyś kraj nasz przyjął pod swą władzę i wcielił znów do Królestwa Polskiego!...

Dwa tygodnie trwały narady, bo niektórzy panowie z rady byli przeciwko wcieleniu Prus, jak kardynał Oleśnicki, biskup Jan Gruszczyński a ze świeckich Jan z Teoczyna. Ale stanowczo króla Kazimierza Jagiellończyka wypłynęła korzystnie na rychłe zakończenie sprawy i przyjęcie Prus w granice Polski. Dnia 6 marca 1454 r. wydał król Kazimierz wiekopomny dokument wcielenia Prus do Polski. Król podzielił kraje pruskie na cztery województwa i zamianował Jana Bażyńskiego wojewodą gdańskim, czyli pomorskim, a zarazem gubernatorem ziem pruskich, Gabriela Bażyńskiego wojewodą chełmińskim czyli toruńskim, Szcibora Bażyńskiego elbląskim i Augustyna Szewińskiego królewieckim.

Czekała teraz Polskę wiekowa praca wolnego przyswajania odzyskanego, lecz politycznie a po części i narodowo obcego żywiołu pruskiego.

Tymczasem miała się rozpocząć dwunastoletnia, niszcząca wojna z Krzyżakami (1454—1466 r.).

H. Kończak.

*) Julian Bażyński; Krzyżackie rządy.

Krzyżacy mordują burmistrza Gdańska.

Jednym z krwawych zbrodniarzy był Ulryk von Plauen, komendant gdański i marszałek zakonu krzyżackiego. Oto burmistrza gdańskiego i dwóch radców miejskich, zaproszonych na obiad, zdradą pojmał, uwieził i sprowadził kata z Elbląga, ażeby ich pościnał. Ale kat odpowiedział ponuro: — Dopóki prawego śmieci wyroku nie usłyszę, do dzieła nie przystąpię!

Wtedy dzięki Ulryk rzucił się na niego, zbił go i do więzienia wtrącił, a owych gdańszczan, w powrozy skrepowanych, o północy przed siebie przyprowadził kazał. Sam i w towarzystwie pijanych Krzyżaków szarpał ich i bił, kłut i rąbał, burmistrzowi zaś, że po dziesięciu ciężkich rażach nie zaraz ducha wyzionął, jeszcze gardło poderznął!)

Bractwo Jaszczurcze.

Okrucieństwa te wywołały oznakę niezadowolenia. Tak Polacy jak i Niemcy, osiedleni w Prusach, zaczęli myśleć o wyswobodzeniu się z jarzma zakonu. Najwcześniej dla wspólnej obrony łącząc się począł szlachta ziemi Chełmińskiej i już w r. 1397 zebrała się na walną naradę w okolicy Radzimia, a przewodził wśród niej Polacy, bracia Ryńscy i bracia Kłnowscy. Pod ich wpływem zawiązało się zaraz bractwo rycerzy jaszczurki. Jaszczurczycy nie wielu z początku liczyli członków. Zakon krzyżacki też nie uważał tego związku za niebezpieczny dla siebie, skoro w. mistrz go zatwierdził. Lecz wkrótce okazać się miały jego cele polityczne i jego dążność przeciwdziałania uciemiężeniom.

W bitwie pod Grunwaldem chorągwie chełmińskie, którymi dowodzili jaszczurczycy Mikołaj Ryński i Jan Półkowski, przyczynili się do zwycięstwa Jagielly. Po-

tem powstała cała ziemia Chełmińska, szlachta wyparła oddziały krzyżackie z zamków i twierdz i poddała je Władysławowi Jagielle. Za ich przykładem inne ziemie pruskie wystąpiły wojowniczo i domagały się coraz natęższej udziału wszystkich stanów w rządach. Przestraszony w. mistrz Michał Kochmeister zgodził się wreszcie na utworzenie tzw. rady krajowej, złożonej z 20 szlachty i 27 mieszczan (1414 rok).

Tak powstał pierwszy związek sejmowy, pierwszy reprezentacja stanów pruskich, w której od samego początku zasiadało wielu Polaków.

W marcu 1440 r. utworzono w Kwidzynie związek ziemsko-miejski, podpisany przez delegowanych od 50 miast i przez liczną szlachtę. Związkowcy uchwalili jednomyślnie „w bogatej, swobodnej, współplemiennej Polsce szukać zbawienia”.

Wysłano więc jako delegatów dwóch rycerzy: Gabriela Bażyńskiego i Tylemana z Wege, burmistrza z Chełmna, którzy mieli wpięć uprosić wielkich dygnitarzy polskich, by ci utworzyli im drogę do króla Kazimierza. W dalekiej swej drodze odwiedzili rycerze prymasa Polski Jana ze Sprowy w Gnieźnie, starostę bydgoskiego, wojewodę brzesko-kujawskiego, biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina i nawet kardynała Oleśnickiego w Krakowie.

Lecz i Polska zaczęła działać. by odzyskać Prusy. Do Torunia pojechał kanclerz polski Jan z Koniecpola w towarzystwie licznych duchownych, niby to chroniący się przed morowym powietrzem, grasującym w ich okolicach...

Rewolucja w Toruniu.

Po powrocie Bażyńskiego i Tylemana z Polski, w Toruniu, głównej siedzibie ja-



Kto zabija pokój?

Roosevelt: — Co oskarżony ma na swoją obronę?



Bedziemy obywać się bez pomocy Zeissa. W Kielcach rozpocznie się budowa fabryki szkielek optycznych. Polskie zakłady optyczne nabyły grunt pod budowę tej fabryki na terenie dawnego folwarku Czarnów.

Dla osób otyłych i muskularnych, u których występują objawy pełnokrwistości, kilkutymgodniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą gorzką **Franciszka-Józefa** — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wszelkich miar wskazana. Zapytajcie wasz lekarza.

Wykopaliska z epoki neolitu. W uroczysku Zawodny Las (pow. stonimski) odnaleziono 3 kamienne młoty bojowe z otworami, prawdopodobnie z okresu późnego neolitu. Dwa z odnalezionych młotów pochodziły prawdopodobnie z innych terenów i na teren Stonimskiej zostają przyniesione.

Zgon zasłużonego kapłana. We Lwowie zmarł śp. ks. dr Zygmunt Bielawski, prof. U. J. K. — Przez długie lata wykładał on pedagogikę i katechetykę na wydziale teologicznym. Jego podręczniki do nauki religii w szkołach powszechnych od kl. 2 do 7 były najlepsze pod względem treści i układu.

Siekiera zabił swoje nieślubne dziecko. We wsi Tatry, gm. Rawa Mazowiecka, 43-letni emerytowany urzędnik Państw. Monopolu Spirytusowego Eugeniusz Raczynski zamordował uderzeniem siekiery swoje nieślubne dziecko, które przed 6 dniami urodziła jego przyjaciółka Józefa Burakówna.

Samochód ciężarowy runął do rzeki. Na szosie Opoczno-Zameczek (woj. kielecki) samochód ciężarowy wjechał w pewnej chwili na mostek drewniany na rzece. Wskutek obniżenia się skarpy, most drewniany załamał się i samochód runął do rzeki z wysokości 3 mtr, wyracając się do góry kołami. Szofer, zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć, doznając jedynie niegroźnych obrażeń.

135 lat więzienia za komunizm. W sądzie apelacyjnym we Wilnie zatwierdzono wyrok na 22 komunistów, opiewający łącznie na 135 lat więzienia.

Mord seksualny pod Otwockiem? Pod Sopicowem niedaleko cmentarza żydowskiego znaleziono straszliwie zmasakrowaną kobietę w wieku ok. 30 lat. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z morderstwem seksualnym. Miasto obiegły pogłoski, iż w lasach otwockich grasuje wampir, czyhając na młode kobiety. Według tych pogłosek, wersja o unyświoło chorym z „Zofiówki” nie odpowiada rzeczywistości.

COP buduje się. W kwietniu rb. cegielnie w pow. rybnickim wyprodukowały półtora miliona szt. cegieł, które wysłane zostały do COP. Obecnie cegielnie musiały powiększyć zatoki, ponieważ zapotrzebowania na cegły z COP, napływają w dalszym ciągu.

Zatrucie mięsem z wścieklej krowy. Policja aresztowała w Wilnie żyda Efraima Bunimowicza za sprzedaż mięsa z krowy, dotkniętej wścieklizną. Kilka osób po spożyciu tego mięsa zachorowało. Bunimowicza osadzono w więzieniu.

Bóg czuwał nad miastem.

Samochód wiozący 9 centnarów dynamitu uległ katastrofie lecz dynamit nie wybuchł. 2 osoby zmarły.

Katowice. We Fryszacie wydarzył się straszny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć dwu osób.

Samochód ciężarowy kopalni „Eugeniusz” w Pietwałdzie wioził 432 kg dynamitu dla potrzeb górniczych. Samochodem kierował szofer Dryle, a ładunek konwojował Taraba. Nadto samochodem jechał Strzyżowski z Pietwałdu. Z przeciwej strony jechał samochód firmy Vesper z Chorzowa, kierowany przez Łazaja.

Samochody jechały ze znaczną szybkością. Zderzyły się, wpadły na chodnik, a następnie na jeden z przyległych domów. Na chodniku nie było w tym

czasie przechodniów. Strzyżowski w chwili zderzenia się samochodów wypadł na bruk i doznał bardzo ciężkich pokaleczeń. Nadsztygar Taraba został bardzo ciężko pokaleczony, natomiast szoferzy samochodów wyszli z wypadku cało.

Ciężko rannych odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarli. Zderzenie się samochodów na szczęście nie wywołało wybuchu dynamitu, dzięki czemu katastrofa nie przybrała wielkich rozmiarów.

Policja prowadzi dochodzenia, by ustalić, który z szoferów ponosi winę za wypadek.

Morderca poćwiartował zwłoki swej 70-letniej ofiary.

Łódź. Na ulicy Pałacowej, na placu, dochodzącym do ulicy Krawieckiej w Łodzi, znaleziono zawiniątko, w którym znajdowała się część nogi kobiety. Zarządzone dalsze poszukiwania doprowadziły do wykopania w polu, między ul. Okopową i Franciszkańską dalszych części ciała ludzkiego, które w worku zostały zakopane wśród wywożonych na plac odpadków i ziemi.

Znaleziono osobno rękę, kadłub bez głowy i nogi, przy czym przednia część tułowia została zmasakrowana, a piersi odcięte. Natrafiono również na dalsze części nóg.

Potworne odkrycie, przypominające zbrodnię, dokonaną na osobie robotnika Widzewskiej Manufaktury, Kubika, zaalarmowało władze śledcze, które zarządziły szczegółowe dochodzenia. Dochodzenia natrafiły na trudności, gdyż brak głowy uniemożliwił stwierdzenie

tożsamości zabitej, co byłoby wstępem do dalszych badań. Polecono przeprowadzenie dalszych poszukiwań pozostałych części ciała.

W godzinach popołudniowych przy ul. Brzeskiej znaleziono głowę zamordowanej kobiety, którą zestawiono z tułowiem. Po zestawieniu okazało się, że brakuje jedynie niektórych części ciała, m. in. piersi. Stwierdzono, że zamordowana kobieta miała około 70 lat.

Policja ustaliła już nazwisko zamordowanej, lecz nie opublikowała go. Tego samego dnia do komisariatu policji zgłosiła się pewna kobieta i zameldowała o zaginięciu sublokatorki. Gdy pokazano jej zwłoki, poznała w nich ciało swej sublokatorki. Okazuje się, że zamordowana nie mieszkała z rodziną, która ją utrzymywała. Aresztowano kilka osób spośród krewnych zamordowanej.

Rozpalonym żelazem przypiekała stopy własnego dziecka.

Łódź. Na skutek skargi wniesionej przez sąsiadów, zarządzone dochodzenie policyjne przeciwko Stefanii Koniarskiej, zamieszkałej w Widzewie przy ul. Suchej 5.

Koniarska miała przy sobie nieślubną córkę, 10-letnią Leokadię, o którą bywały często scysy z mężem.

Kobieta mściła się w potworny spo-

sób na dziecku, bijąc je i katując bez litości, a ponadto przypiekała dziecku stopy rozpalonymi do białości prętami żelaznymi. Rozpaczliwe krzyki dziecka spowodowały częste interwencje sąsiadów.

Dziewczynkę przesłano wreszcie do schroniska, gdyż była tak wyczerpana, że groził jej obłąd.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

23)

(Ciąg dalszy).

— Sam, chodź no tu!

Mężczyzna wśliznął się do pokoju, a spojrzawszy na nieruchomą postać gościa, wrzucił ramionami.

— Już? Myślałem, że o wiele dłużej trzeba będzie czekać na skutek...

— Spodziewam się, że nie dałeś mi za dużej porcji? Ładnie by było, żeby on tu umarł! Policja spadłaby nam na kark!

— Jakoś byśmy się pozbyli trupa. Ale nie bój się: nic mu nie będzie. To nieszkodliwy środek i nie można go w piwie pocuć. Śmiech brał patrzeć, jak o nto pił. Gdyby tak wiedział, co tam jest! — Roześmiał się chrapliwie. — Ale trzeba powiedzieć pani. Czy może ty lepiej to zrobisz?

— Ty powiedz — odrzuciła. Ilekroć spójrzała na śpiącego, w oczach jej mławała się przerażenie. Nie lubiła takich rzeczy: to było niebezpieczne. A przecież o n miał do czynienia z policją. Gdyby mu się coś złego stało...

Drgnęła. Obawiała się zawsze prawa i policji. Dwa dłuższe pobyty w więzieniu odebrały jej odwagę.

Po paru minutach do pokoju wszedł Sam, a za nim ukazała się wysoka, za-

woalowana kobieta, która spotkała się z Jimmy'm na górze Messenger.

— Oto jest, proszę jaśnie pani, spi zupełnie spokojnie. Mówiłem pani, że załatwiliśmy porządek. — W głosie jego brzmiała duma.

Wysoka pani nie odpowiedziała, przeszła cicho przez pokój i stanęła przy śpiącym.

— Jeszcze nie przejrzelismy mu kieszeni — przypomniała sobie nagle Sal — czy trzeba to zrobić?

— Tak, tak, i to zaraz.

Sam zabrał się niezwłocznie do dzieła. Rozpiął marynarkę Hardinge'a i zaczął szperać po wszystkich kieszeniach. Z drwiącym uśmiechem wy dobył rewolwer.

— Ładne maleństwo — zaśmiał się — Sal, wyjmuj kule.

Rewizja nie dała jednak ciekawszych wyników. Był notes, wieczne pióro, scyzoryk, trzy banknoty funtowe i około dziesięciu szylingów srebrem.

— On tego nie potrzebuje — mrucał Sam — a mnie się przyda!

Zawoalowana dama, która przyglądała się manipulacjom Sal przy rewolwerze, odwrócił się nagle:

— Nie ruszaj tego. Słyszysz? Nie masz prawa tego ruszać. Nie możemy

zejść na zwyczajnych złodziejasków.

— Jeżeli pani jest za dumna, żeby sobie pomóc trochę w życiu, to niech pani tego nie robi, ale my z Sal nie mamy takich skrupułów — odpowiedział Sam. — Weź te. Sal, staruszko! — rzucił jej banknoty do rąk.

— Oddaj mi to, Sal!

Sal usłuchała niechętnie. Dama włożyła pieniądze Hardinge'owi do kieszeni.

— Nie pozwolę na ordynarne złodziejstwo, Samie. Mówiłam to już przedtem. Zobaczysz, że przyjdzie dzień, kiedy za daleko zajdziesz.

Nachyliła się nad Hardinge'm, wsłuchując się w jego oddech, i dotknęła ręki, w którą uderzył się padając.

— Ależ on jest skaleczony — zawołała nagle. — Coście mu zrobili?

— Nic mu nie zrobiliśmy, już tak przyszedł. Chyba pani nie spodziewa się po nas, że zamienimy się w doktorów, czy tam w pielęgniarki?

— Nie spodziewam się po was niczego, nawet odrobiny ludzkich uczuć! Przynieście mi zaraz ciepłej wody i podarte prześcieradło, na bandażę. I żeby to było czyste prześcieradło, rozumiecie, co to znaczy „czyste”?

Rozciąła szybko rękaw i obmyła starymi ranę. Drgnął przez sen i wymamrotał coś. Nachyliła się tak, że jej ucho było na poziomie jego ust i posłyszła słowa: „Elżbieto, kochana Elżbieto!”

Gdy skończyła swą pracę samarytańską, zawołała Sal, by zabrała wodę i prześcieradło, i prostując się spójrzała na Sama, stojącego beczynnie przy drzwiach.

— Będiesz odpowiadał za jego bezpieczeństwo! — oznajmiła. — Ja muszę



— 68 milionów dolarów na wojsko w Kanadzie. Premier kanadyjski Mackenzi King zwrócił się do parlamentu z żądaniem kredytów na obronę narodową w wysokości 68 milionów dolarów. Poza tym Kanada o-mówi z rządem brytyjskim sprawę szkolenia lotników angielskich w Kanadzie. Siły lotnicze Kanady liczące obecnie 210 samolotów, będą wkrótce potrojone.

— Litwa redukuje inwestycje. W ramach oszczędności budżetowych rząd litewski zaniechał niektórych przewidywanych w tym roku prac budowlanych, m. in. budowy hotelu reprezentacyjnego w Połdże, oraz nowocześniejszego w Kownie.

— Straszna katastrofa samochodowa w Finlandii. W pobliżu Helsinek autobus z 20 pasażerami runął z 5-metrowego nasypu, rozbijając się doszczętnie. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

— Rotterdam przygotowuje się... Oprócz wybudowanych w ub. r. w Rotterdamie przeciwlodniczych schronów w formie długich rowów, zarząd miasta wykończył obecnie budowę 72 schronów przeciwlodniczych w postaci ubezpieczonych piwnic dla przechodniów. Piwnice te mogą pomieścić 32.000 ludzi. Postawiono powiększyć ilość tych piwnic.

— 1 aparat radiowy na 8 mieszkańców Francji. W marcu br. liczono we Francji 4.957.688 zarejestrowanych radioodbiorników. — Przyrost liczby aparatów w ciągu jednego miesiąca wyniósł 70.202.

— Prasa lotewska o głosach prasy polskiej. Dzienniki ryskie cytują obszernie głosy prasy polskiej, poświęcone omówieniu międzynarodowej sytuacji. Prasa lotewska podnosi nadzwyczaj spokojny i opanywany ton, jaki zachowują polskie dzienniki.

— Bóg i Führer. W jednym z internatów austriackich, uczniowie po przybyciu do jadalni, zobaczyli puste stoły. W tej chwili otworzyły się drzwi i wszedł członek SS. Oświadczył on, że wobec niedokładnego rozdziału żywności dzisiaj śniadania nie będzie. Po paru minutach jednak dodał: „Ale może, gdy poprosicie Pana Boga, da On wam śniadanie”. Malcy ukleknęli i zaczęli się modlić, jednak bez rezultatu. Wtedy SS-Man powiedział, aby dzieci pomodliły się do Führera. W chwilę potem służba wniosta śniadanie...

Ślub Annabelli z Tyronem Power.

Paryż, 25. 4. (PAT). Popołudniowa prasa francuska donosi, że w dniu wczorajszym w niewielkiej miejscowości pod Hollywood w Ameryce odbył się ślub słynnej gwiazdy filmowej francuskiej Annabelli ze znanym gwiazdorem filmowym amerykańskim Tyronem Power.

Przy uroczystości ślubu, który odbył się tylko w najbliższym kole przyjaciół świadkiem pana młodego był gwiazdor filmowy Don Ameche, a świadkiem panny młodej p. Pat Paterson, żona znanego francuskiego reżysera filmowego Charles Boyer. Annabella, której nazwisko właściwie brzmi Suzanne Charpentier staje się wskutek ślubu obywatelką Stanów Zjednoczonych. Zamieszka ona w Beverley Hills pod Hollywood.

odejść, ale gdyby mu się coś złego przydarzyło...

Nieskończone zdanie brzmiało jak groźba.

— Można by myśleć, że to jej kochanek, takie robi zamieszanie o niego! — zauważył Sam, wskazując wielkim palcem przez ramię za odchodzącą. — Nie lubię zadawać się z ludźmi, co robią zamieszanie!

— Och, ja myślę, że ona ma rację — odpowiedziała Sal. — Po co ryzykować? Mówisz, że potrafiłbyś pozbyć się jego ciała, ale ja założę się, że coś byłoby nie w porządku, a potem czekałby nas mały spacerok o świcie i nagle spotkanie z Rolfe'm. Jeżeli ty masz ochotę, to wiedz, że ja się nie piszę na to!

Sam zbliżył się do niej.

— Milcz! Nie wspominaj o Rolfie! To wcale nie jest przyjemne, i powinnaś o tym wiedzieć!

Sal roześmiała się.

— Masz gęsią skórę? He? Jesteś bohaterem w gębie, ale jak przyjdzie co do czego, to tracisz odwagę! Tak to już jest zawsze z tobą, Samie Jenkins!

Spojrzał na nią ze złością.

— Zamknij mordę, bo dostaniesz!

— Tak, ty tylko to potrafisz! Bieć kobietę! Ale z panią to byłeś mięciutki! Dobrze płaci, nieprawda?

— Och, przestańże już mleć ozorem! Rozchoruję się od tego! Jesteśmy razem wplątani w to wszystko i albo razem utoniemy, albo razem wypłyniemy na szerokie wody! Lepiej pomówmy, co będzie.

— Co teraz zrobimy ze sobą?

— Zaraz to obmyślimy. Posłuchaj mnie, Sal, mam dobrą myśl!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Notatki polityczne.**DLACZEGO PADEREWSKI KONCERTUJE**

Ks. prałat Syski z Ameryki zamieścił ostatnio na łamach prasy artykuł w sprawie koncertów, jakie w Ameryce daje obecnie Ignacy Paderewski, b. premier rządu polskiego. Ks. Syski pisze:

„Ślepy chyba nie widzi, że jeżeli Paderewski w takim wieku i przy takim zdrowiu przedsięwzięcie jeszcze turę koncertową po Ameryce, to nie czyni on tego dla przyjemności, ale czyni to z konieczności. Ten największy dziś z Polaków, jak my go wszyscy nazywamy, w biedzie jest oto na stare lata i kiedy ludzie w zwykłym porządku rzeczy odpoczywają sobie, bo mają starość zabezpieczoną, on pracować musi choćby nawet z narażeniem swego życia, aby na swoje utrzymanie sobie zarobić.

Taka jest prawda... naga prawda, której nie widzieć wolno jest może Amerykanom, ale nie wolno nie widzieć jej Polakom.

Hetman i wódz nasz, geniusz największy mocarstwowej Polski, koncertować musi na starość na kawałek chleba dla siebie.”

W związku z tym stwierdzeniem prasa niezależna przypomina:

„Paderewski był zamożny. Był czas, że z Polski do Szwajcarii płynęły tysiące listów do niego o pieniądze na różne szlachetne cele. Paderewski dawał bardzo chętnie i — bez miary. Jeśli jest prawdą to, co pisze ks. Syski, to doprawdy zimno się robi na myśl, że człowiek tej miary i tych zasług dla państwa co Paderewski, musi w 79 roku życia pracować na „kawałek chleba”. Coś tu nie w porządku.”

Warto dodać, że Paderewski przez pewien czas pokrywał wydatki państwowe z własnych funduszy. Gdy opuszczał w r. 1919 urząd premiera, miał około 780 tys. dolarów długów. Spłacił je sam i nigdy się nie upominał w Warszawie o zwrot tych milionów złotych wpłaconych od Skarbu Państwa. Co więcej, nigdy się swą ofiarnością nie pochwalił.

Sefki samolotów nad miastami Rzeczypospolitej.

Wspaniałe pokazy lotnicze entuzjazmują tłumy.

W ubiegłą niedzielę w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Bydgoszczy, Toruniu itd. zorganizowano imponujące pokazy lotnicze.

100 tysięczne tłumy na lotnisku warszawskim.

Wielki pokaz lotnictwa, zorganizowany przez LOPP odbył się w Warszawie. Na polu Mokotowskim przedstawiono działalność samolotów wojskowych wszystkich kategorii, balonów obserwacyjnych oraz broni związanych z obroną przeciwlotniczą, a więc balonów zaporowych, artylerii i karabinów maszynowych.

Zapowiedź pokazu lotniczego ściągnęła na lotnisko przeszło stotysięczne tłumy publiczności, które zwartą masą zapełniły tereny okalające kilkudziesięci hektarowe pole, nagrażając burzą oklasków śmiałe ewolucje akrobatyczne.

Podobnie było w innych miastach. Mieszkańcy największych miast Polski wyrażali radość i entuzjazm na widok żelaznych ptaków, strzegących całości Rzeczypospolitej.

1 maja w Warszawie.

Warszawa, 1 maja 1939 r. (Wiadomość własna). Dziś rano ruch tramwajowy w Warszawie ustał, wobec czego w przykrym położeniu znaleźli się ludzie pracy, zmuszeni odbyć daleką drogę do miejsca pracy. **Taksówkarze nie dali się wciągnąć do świętowania.** Nie było zresztą jedności w obozie socjalistycznym co do świętowania w dniu 1 maja. Widać to chociażby na odcinku budowlanym, gdzie wielu robotników pracuje. Wyszli również dziesiątki socjalistyczny „Robotnik”. Na ulicach jest zupełny spokój i nie widać nawet wzmocnionych posterunków policji. Jak wiadomo **pochoły socjalistyczne w dniu 1 maja się nie odbędą.** Już o godzinie pierwszej w południe przywrócona zostanie normalna komunikacja tramwajowa. Zgromadzenia w lokalach odbywają się pod hasłem obrony niepodległości. (r)

„Gdy Ojczyzna jest w potrzebie trzeba zapomnieć o własnych krzywdach”.

Imponujący zjazd Stronnictwa Pracy na Śląsku.

Katowice, 1. 5. (Wiad. wł.) Piękną manifestacją był liczny zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy, który odbył się ub. niedzieli w Katowicach w dużej sali Domu Powstańców. Zjazd był między innymi dlatego tak liczny, gdyż sytuacja zewnętrzna państwa jest wyjątkowa, jak również spodziewano się, że przewodnictwo obejmie i głos zabierze **Wojciech Korfanty**, który powrócił do kraju.

Prace zjazdowe rozpoczęło od nabożeństwa w kościele św. Piotra i Pawła. Mszę św. odprawił ks. prałat **Skupin**, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. **Szymała**. Było to na wskroś gorące, patriotyczne przemówienie.

z Krakowa, **Harasiewicz** z Lidy, **Leśniewski** z Poznania, ks. prob. **Kuborski** i in.

Odczytano nast. obszerny list gen. **Hallera**, prezesa Stronnictwa Pracy. Sławił on tę szczęśliwą chwilę, gdy naród połączył się z armią, gdy okazał on swą ofiarnością i zrozumieniem dla pożyczki i najwyższą gotowość obrony **całości i niepodległości**. Oddając chwałę orężowi polskiemu przypominał zasługi powstańców śląskich i wielkopolskich. List generała kończył się apelem:

Śląsk gotów jest z całą Polską!

Referaty polityczne wygłosili **K. Popiel** i **dr Tempka**, który m. in. powiedział: „**Trzeba zacisnąć zęby i wnieść się w obecnej**

SAM tepi-pluskawy, mole i robactwo

nie księdza-obywatela. Mówiąc o totalizmie w ogóle ks. Szymała zaznaczył, że i w Polsce zmagają się jeszcze różne siły. Walka trwa, choć zdecydowane i wielkie zwycięstwo jest po stronie wiecznych i niezmiennych praw religii i Kościoła katolickiego. Nastąpić musi prawdziwe zjednoczenie, gdy przede wszystkim wielka społeczność katolicka dowie się na jakich niezmiennych zasadach mamy się jednoczyć z całą szczerością, wyznawanych nie w słowie, a w czynie.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Pierwotnie władze miejscowe zezwoliły na pochód, później został on cofnięty na zarządzenie Warszawy. Grupkami udano się więc do lokali. Po drodze wznoszono okrzyki na cześć W. K.

Zjazd zagał wiceprezes **dr Tempka**. Gdy wyraził on żal, że **Korfanty** nie mógł przybyć na zjazd, zebrani odpowiedzieli okrzykami i oklaskami. Gen. **Haller** również nie mógł przybyć na zjazd. Na dźwięk jego imienia odezwały się huczne oklaski. Witano dalej prezesa **Popiela**, **dyr. Antczaka** z Torunia, **Pawlowskiego** z Krakowa, obecne duchowieństwo i zaprzyjaźnione organizacje. „Dziennik Bydgoski” reprezentował red. **H. Ryszewski**.

Depesze z życzeniami nadesłał marsz. **Tramczyński**. Wyraża on pełne zrozumienie do pracy narodowej, stronnictwa politycznego i wypowiedział przekonanie, że w Polsce musi dojść do zmiany stosunków. List nadesłał gen. **Kukiel**, b. sen. **Adelman**

wyjątkowej sytuacji ponad wszystko, gdy ojczyzna jest w potrzebie. **Mieliśmy prawo spodziewać się, że Korfanty przewodniczyłby dziś nam będzie...**

Imieniem Stronnictwa Ludowego przemawiał prezes **Mikołajczyk** z Poznania, który stwierdził, że stronnictwo jego wita powrót **Korfantego** tak serdecznie, jak witało powrót **Witosza** Stronnictwo Pracy. Przemawiali nast.: **Michalski**, **Antczak**, **ks. Brandys**, **ks. Szymała** i marszałek zjazdu **K. Popiel**.

Odczytano niejako manifest Stronnictwa Pracy w związku z najaktualniejszymi zagadnieniami państwowymi i politycznymi.

Wybrano wojewódzkie władze stronnictwa z **W. Korfantym** na czele i jednogłośnie uchwalono szereg rezolucyj. Powitano z żywym zadowoleniem stanowisko rządu wobec wystąpienia **Hitlera**. Raz jeszcze wywołano do podpisywania pożyczki obrony przeciwlotniczej. Społeczeństwo musi się rozprawić samo z prowokacjami Niemców w Polsce, wspólnie z władzami. Domagano się również **rozwiązania organizacji hitlerowskich w Polsce**. Przyjęto hasło:

Wszyscy na front w potrzebie, a niedolni — do pracy pomocniczej i w przemyśle wojennym.

Aprobowano współdziałanie Stron. Pracy z innymi ugrupowaniami na Śląsku i wyrażono ubolewanie, że wysiłki te nie dają pełnego rezultatu.

Wysunięto w końcu znane postulaty, dotyczące wewnętrznej polityki. Zjazd zakończono odśpiewaniem „**Roty**”. (R)

Na Wielkopolsce ciąży obowiązek

przelania swych wartości na dzielnicę kraju o słabszym rozwoju gospodarczym.

Pochlebne słowa przedstawiciela rządu przy otwarciu Targów Poznańskich.

W dniu 30 kwietnia odbyło się uroczyste otwarcie 19 Targów Poznańskich.

W otwarciu wzięli udział jako przedstawiciele rządu wiceminister przemysłu i handlu **Sokołowski**, wiceminister skarbu **Kajetan Morawski**, dyrektor państw. Instytutu Eksportowego **Turski** oraz dyrektorzy departamentów.

Z gości zagranicznych byli obecni przedstawiciele rządu węgierskiego, włoskiego, Indji brytyjskich, Turcji, Francji i Niemiec.

Aula uniwersytetu poznańskiego wypełniona była do ostatniego miejsca. Uroczystość rozpoczęła się od odegrania przez orkiestrę wojskową poloneza z „**Halki**”, po czym prezydent miasta **Poznań** inż. **Ruge** wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ogromny wzrost liczby wystawców z 400 w 1932 roku do przeszło 2.000 w roku bieżącym. Transakcje na Targach osiągnęły w roku 1938 przeszło 90 milionów złotych. Udział 14 państw w tegorocznych Targach Poznańskich jest miarą misji międzynarodowej, najbardziej na zachód wysuniętego bastionu Polski.

Z kolei zabrał głos wiceminister **Sokołowski**, podkreślając zdolność przystosowania Targów, które, pozostając w żywym kontakcie z życiem gospodarczym Polski, rejestrują jak czuły barometr wszelkie przejawy polityki gospodarczej i wahania koniunktury i dają jej korzystną i wymowną ilustrację. Mimo bowiem tej wyjątkowej sytuacji, jaką cały świat przeżywa, sytuacji, która bynajmniej nie sprzyja pomysłowości

gospodarczej, możemy zanotować zarówno na odcinku produkcji jak i wymiany szereg objawów pomyślnych. Wzrost eksportu jest zjawiskiem nader pociesającym.

Wzmoczona motoryzacja kraju znajduje wyraz w zainteresowaniu Targami, okazanym przez światowy przemysł samochodowy. Salon samochodowy rozrósł się do imponujących rozmiarów i zaczyna się zbliżać do największych tego rodzaju imprez światowych.

Przemówienie swe zakończył przedstawiciel rządu pochlebstem:

Dziś ciąży na Wielkopolsce obowiązek przelania swych wartości na dzielnicę kraju o słabszym rozwoju gospodarczym i przyczynienia się na tej drodze do ogólnego podniesienia gospodarczego.

Następnie uczestnicy uroczystości wraz z księdzem prymasem **Hlondem** udali się na teren Targów, gdzie zwiędzali poszczególne pawilony.

Frekwencja pierwszego dnia Targów była bardzo liczna, czemu sprzyjała wyjątkowo piękna pogoda.

Obowiązkiem każdego Polaka i Polki jest krzewić oświatę! Najtańszym piśmem oświatowym w Polsce jest „Ruch Społeczno-Oświatowy”, piśmo TCL i PMS. Redakcja i Administracja — Poznań, Al. Pilsudskiego 1. Specjalny numer propagandowy oświaty społecznej i gospodarczej ukaże się w dniu 3 maja.

Wystawcy na XI Targach Katowickich

korzystają z ulg kolejowych.

Na skutek starań zarządu Targów Katowickich przyznało ministerstwo komunikacji ulgi kolejowe na przewóz eksponatów wystawcom, biorącym udział w XI Targach Katowickich. Ulgi te polegają na bezpłatnym powrotnym przewozie eksponatów wystawowych, nadesłanych bezpośrednio na XI Targi Katowickie do miejsca nadania.

Ponadto min. komunikacji zezwoliło na stosowanie w drodze wyjątku 50% ulgi na przewóz eksponatów, wysyłanych od dowolnej stacji PKP na Targi Poznańskie, zaś staniąd na Targi Katowickie i wreszcie z Katowic do pierwotnych stacji nadania. W ostatnim wypadku ulga taryfowa będzie stosowana od razu przy nadaniu, pod warunkiem przedstawienia pierwotnych listów przewozowych i odpowiednich zaświadczeń zarządów Targów Poznańskich i Targów Katowickich, za odległość zaś pierwotnego przewozu do Poznania w drodze zwrotu 50% opłaconej należności taryfowej, po udowodnieniu całości drogi, odbytej przez eksponaty.

Tajemnica zaginięcia i odnalezienia 12-letniej uczennicy.

Warszawa. Policja, Polskie Radio i słynny jasnowidz inż. **Ossowiecki** zostali zaalarmowani o zaginięciu w dniu 21 bm. 12-letniej uczennicy **Teodozji Barwińskiej**. Szwagierka zaginionej od chwili zniknięcia dziewczynki nie mogła zapanować nad sobą, poruszając wszystkie sprężyny, w celu odnalezienia jej.

Onegąd gospodynin **ks. proboszcza** przy kościele ss. **Wizytek** usłyszała podejrzane jęki dochodzące z komórki na terenie kościelnym. W komórkę znajdował się zazwyczaj owczarek węgierski „**Lipko**”.

Dozorca wszedł do komórki i znalazł tam leżącą na słomie nieprzytomną dziewczynę. Zawiadomiono o tym policję. Lekarz po zastosowaniu odpowiednich zabiegów doprowadził dziewczynę do przytomności. Znalaziona podała się za **Teodozję Barwińską**. Pogotowie przewiozło ją do domu. Przy łóżku dziewczynki czuwa dwóch lekarzy prywatnych. Ze względu na ciężki stan, dalsze badanie jest niemożliwe.

Z wypowiedzianych przez B. zdań okazuje się, iż po wyjściu z domu udała się ona pieszo do **Ostrowi Mazowieckiej**, skąd wróciła pieszo i po przyjeździe do Warszawy schroniła się w kościele ss. **Wizytek**. Okazuje się, iż **Barwińska** przebywała w komórce 3 doby bezżywienia.

100 Kółek Rolniczych

w powiecie mławskim.

Mława. Dnia 30 kwietnia przybyli do Mławy minister rolnictwa **Poniatowski** i wojewoda warszawski **Paciorkowski**, oraz wzięli udział w powiatowym zjeździe gospodarczym rolników powiatu mławskiego i w uroczystości wręczenia sztandaru 100 Kółku Rolniczemu. Min. **Poniatowski** wygłosił przemówienie. W zjeździe wzięło udział około 500 delegatów.

Ukaranie bezczelnego Niemca.

Wąbrzeźno. Przed sądem okr. na sesji wyjazdowej toczył się proces Niemca **Helmuta Jahnkego**, lat 31, kierownika mleczarni w **Dębowej**, pow. **Wąbrzeźno**. W dniu 28 marca br. robotnik rolny **Felczak** z **Grabówca** przywiózł do mleczarni w **Dębowej** mleko. W czasie wylewania mleka do basenu **Jahnke** zwrócił **Felczakowi** uwagę w arogancki sposób, by szybciej wylewał mleko. Gdy ten odpowiedział, że mu się nie spieszy, oskarżony **Jahnke** doskoczył do niego i wykrzykując: „**Ty przekłeta polska świnio, nie masz tu nic do gadania**”, uderzył go pięścią w pierś, odpychając go. **Jahnke** użył jeszcze innych obelżywych słów, obrażających uczucia Polaków.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd uznał winę oskarżonego w zupełności za udowodnioną i skazał go na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Tajemnicze zaginięcie dziewczyny.

Trzemeszno. (mk) Córka rolnika **H. Malinowska** z pobliskich **Lówek** udała się z wizytą do swej siostry, zamieszkałej w **Chomiaży** pod **Mogilnem**. W dniu 12 kwietnia wyjechała **Malinowska** do domu i od tego czasu ślad po niej zaginął. Mieszkańcy wioski opowiadają, iż w dzień, w którym **Malinowska** wyjechała z **Chomiaży**, przez wieś przejeżdżał pewien osobnik, który chciał sprzedać rower rzekomo zaginionej dziewczyny.

Z Wielkopolski i Pomorza

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orlem”.

REPERTUAR KIN:

As: „Wrzos”

Słońce: „Rena”

Stylowe: „Banita”

Świt: „Na bezdrożach”.

Rada miejska na dozbrojenie armii. Na ostatnim posiedzeniu uchwaliła rada miejska w Inowrocławiu jednomyślnie przez akklamację przeznaczyć na FON 5.000 zł oraz 10.000 zł na pożyczkę obrony przeciwlotniczej. Przy tej sposobności trzeba podnieść ofiarnością tak społeczeństwa jak i samorządu w Inowrocławiu. W ciągu ostatnich 10 lat samorząd miejski złożył przeszło 200.000 zł na potrzeby armii w gotówce lub naturze, a łącznie z miejscowym obywatelstwem milion 210.322 zł, co jest naprawdą imponującą kwota.

W elektrowni miejskiej w Inowrocławiu nastąpiła eksplozja rur w kotłach, wskutek czego miasto nasze za wyjątkiem niektórych dzielnic jak Solankowa, część Król. Jadwigi, Marsz. Piłsudskiego, dworzec, koszary itd. pozbawione było aż do wczesnych godzin rannych prądu elektrycznego. Z powodu braku światła elektrycznego zakupowano w składach świece, naftę i lampy naftowe. W kawiarniach i innych lokalach publicznych musiano siedzieć i debatować nad niedoskonałością rzeczy ludzkich przy świecach. Również następnego dnia było miasto poza małymi wyjątkami bez światła od godz. 7 wiecz. do 1 w nocy.

Z życia rodziny policyjnej. Pod przewodnictwem komendanta powiatowego p. kom. G. Pikora przy udziale delegatów okręgu w Toruniu odbyło się walne zebranie Koła Rodziny Policyjnej w Inowrocławiu. Wśród członków koła zebrano na POP 160 zł. Zarząd główny zadeklarował na pożyczkę 20.000 zł. Po udzieleniu pokwitowania do nowego zarządu wybrano pp.: przewodniczącą M. Pikorową, zast. Z. Kubasińską, sekr. przed. J. Urbaniak, zast. sekr. J. Lewandowska, skarbnik st. post. L. Jereczek, zast. H. Rzeszewska, gospodyni St. Dekiertowa, opiekunki chorych Gramzowa i Grzejałkowa. Zarząd w zrozumieniu obecnej sytuacji delegował 6 członków koła na organizowany przez PWK kurs sanitarno-ratowniczy. Na zebranie przybyli liczni członkowie i członkinie również z powiatu.

Wydzierżawil żydówce skład. Niedawno nabył dom przy ul. Paderewskiego 3 urzędnik bankowy Melcer. W domu Melcera otworzyła skład obuwia żydówka Hanna Markowska, bo nie wystarczała taka „ozdoba” kupiectwa jak Elkes, który jak ochłap rzucił na pożyczkę 100 zł.

Z obrad Stow. Właścicieli Nieruchomości. W hotelu „Pod Lwem” odbyło się zebranie Stow. Wł. Nieruch. Po zreferowaniu sprawy subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej przez prezesa p. dr. Mierosławskiego i wiceprezesa zebrani powzięli jednomyślną uchwałę jak najenergiczniej poparcia pożyczki i oświadczyli gotowość poniesienia wszelkich ofiar dla wzmocnienia siły militarnej naszej armii. Poza tym postanowiono propagować pożyczkę i zbierać ofiary na FON wśród właścicieli nieruchomości. Wśród obecnych zebrano 400 zł na FON, a z kasy przeznaczono 100 zł na FON. Za resztę gotówki w kasie postanowiono zakupić obligacje POP w całości. Następnie odczytano pismo zarządu do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie subskrybowania pożyczki i odroczenia z tego powodu remontów domów, brukowania podwórz i zakładania anten zbiorowych do 1941 r. W końcu omawiano odwołanie od wymiaru opłat kanałów i czyszczenia ulic i przebieg rozpraw w sprawie tych opłat w wojewódzkim sądzie administracyjnym.

KRUSZWICA. Na ostatnim posiedzeniu Rady Gminnej w Kruszwicy uchwalono na pożyczkę lotniczą 1000 zł, prócz tego na FON również 1000 zł.

Kółko rolnicze w Chełmcach n. G. Głównym subskrybentem na pożyczkę lotniczą z kasy 100 zł, ponadto członkowie przeznaczili odpowiednio sumy na FON i POP.

WAGROWIEC. (a) Nauczycielstwo pow. wawrowieckiego subskrybowało pożyczkę przeciwlotniczą na og. sumę 12.520 zł. Z końcem marca br. ofiarowało ono 12% swoich poborów miesięcznych na FON w sumie 4448,28 zł. Obecnie podpisano pożyczkę o 43% wyższą od norm ustalonych przez centralny komitet porozumiewawczy.

MOGILNO. (mk) Kupiec Brzykcy odpowiadał przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie za pobicie z użyciem noża ucznia piekarskiego Jana Piekarskiego z Czarnotula. Po przesłuchaniu dwóch świadków i biegłego lekarza dr. Cichosza Brzykcy skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata i ponoszenie opłat sądowych.

— Właściciele domów i realności na odbytym posiedzeniu uchwaliли solidarnie opodatkować się na FON w wys. 5% brutto od przychodu czynszu dzierżawnego, użyskanego w maju br.

— Kino Bałtyk: „Ich stu i ona jedna”.
— Wielki pożar powstał w zabudowaniach p. Siudzińskiej w Młynach. Pastwą płomieni padła szopa, wielki śpichlerz ze zbożem, narzędzia rolnicze, wozy robocze i powózki. Straty sięgają 26.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

LABISZYN. (m) W kościele paraf. pobłogosławiony został 25 bm. związek małżeński pomiędzy p. Władysławem Kostusiakiem z Gogółkowa, pow. Żnin, a panną Wiktorią Kaczmarską, córką rolnika z Labiszyna.

— Dzięki staraniom p. kierownika szkoły Lorenza zebrano w miejscowej szkole, jak również z urzędzonego przedstawienia sumę przeszło 500 zł, którą przekazano na cele obronne państwa. Jak na warunki miejscowe jest to suma pokaźna.

Roczny bilans pracy kupiectwa grudziądzkiego.

Grudziądz. W sali „Królewskiego Dworu” odbyło się w ub. poniedziałek roczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych przy bardzo licznych udziałach członków i gości. Obrady zagał prezes p. Mazur, witając w serdecznych słowach pp. plk. dypl. Świtalskiego, wicestarostę Dolżyckiego, dyr. Lewandowskiego, dyr. związku Radziewskiego i wszystkich członków. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Krzywińskiego. Na wstępie zaakceptowali zebrani jednomyślnie wniosek zarządu o nadanie członkostwa honorowego trzem seniorom kupiectwa pp. Wacławowi Korzeniowskiemu, Alojzemu Ruchniewiczowi i Damazemu Klimkowi. Nastąpiły sprawozdania, z których wynikało, że zarząd w roku sprawozdawczym wykonał wiele prac, wkładając dużo trudu i ofiarności przy wykonywaniu swych obowiązków. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Mazur, wiceprezes pp. radca Adam Korzeniowski, Antoni Górski i Bernard Kreft, sekretarz Seweryn Szubarga, jego zastępca Józef

LUBAWA. (jl) Staraniem PZZ w Lubawie odbyła się w hotelu Polskim uroczysta akademii przy udziale licznie zebranej publiczności, przedstawicieli władz i organizacji. Akademię zaszczycił swą obecnością gen. Tokarzewski-Karaszewicz.

SEPÓLNO KR. Rada powiatowa tuł. powiatu jednogłośnie subskrybowała na POP 7000 zł z tym, że obligacje na 2000 zł przeznacza się na FON.

STAROGARD. (jw) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ kowal Bernard Zakrzewski, zatrudniony w państw. restryfikacji spirytusowej. W czasie przetaczania wagonów na bocznicę kolejowej Zakrzewski dostał się między bufory i doznał pęknięcia miednicy. W stanie bezprzytomnym przewieziono go do szpitala św. Elżbiety. Nieszczęścia chodzą w parze. Gdy Zakrzewskiego wnoszono do sali szpitalnej, znajdowała się tam już jego żona, która właśnie przybyła odwiedzić chorego syna.

W lokalu „Pomorzanka” odbył się zebranie Stow. Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa Gumińskiego. Prezes oraz p. Brucki zdali sprawozdanie ze zjazdu kupiectwa w Toruniu. Wybrano komisję, która opracować ma projekty statutów kupieckich. Po omówieniu sprawy subskrypcji pożyczki lotniczej wybrano delegatów z poszczególnych branż do komisji szacunkowej miejskiego komitetu pożyczkowego.

Bittner, skarbnik Antoni Gehrmann. Poza tym weszli w skład zarządu pp. radca Paweł Witkowski, dyr. Manasterski, Kotlenga, Taistra, Sójkowski i Brzozowski. Po wyborze komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego p. mgr Kubiak zreferował mające się ukazać wydawnictwo jubileuszowe związku p. t. „20-lecie handlu pomorskiego”.
W czasie zebrania wpłynął nagły wniosek zarządu o zebranie specjalnego daru pieniężnego na Fundusz Obrony Narodowej. Zebrana kwota w wysokości przeszło 1400 zł złożył prezes p. Mazur na ręce p. plk. Świtalskiego. Przy omawianiu sprawy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zabrał głos p. plk. Świtalski, który w porządku słów przedstawił obowiązki kupca-Polaka na polu popierania jedynie polskiej wytwórczości i polskich towarów. Na wniosek zarządu uchwalono bezwzględny bojkot towarów firmy „Persil”.

Po omówieniu szeregu spraw o charakterze wewnątrz-organizacyjnym przewodniczący solwował zebranie, będące żywą manifestacją kupiectwa grudziądzkiego na rzecz pożyczki lotniczej i FON.

GĘBICE. (mk) Przed sądem okr. na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanął roln. Iwiński Franciszek z Bielska pod Gębicami, który dopuścił się pobicia świadka Langego oraz zniewaził w restauracji p. Piątkowskiego, post. Wrzosa i posterunkowego policji w Wójcinie. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego Iwińskiego na łączną karę 7 miesięcy bezwzgl. więzienia.

GNIEZNO. (fb) Ogólna kwota subskrypcji POP w Gnieźnie wyniosła do dnia 26 bm. 388.500 zł.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa 53-letnia Pelagia Pfeifer, jadąca na targ do Gniezna. W pobliżu miasta z niewiadomych przyczyn konie się spłoszyły i Pfeiferowa spadła z wozu, doznając nadwężenia kręgosłupa. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

— W Witkowie niewykryci dotąd złodzieje włamali się do apteki i drogerii p. Wojdaga i zabrali 20 zł w gotówce oraz towarów za 200 zł.

SZAMOCIN. (a) Na walnym zebraniu Bractwa Kurkowego uchwalono subskrybować z kasy pożyczkę lotniczą w wys. 300 zł, na umundurowanie dla rezerwistów 25 zł oraz zakupić nowy łańcuch dla króla kurkowego i urządzić tradycyjne strzelanie w drugie święto Ziel. Świąt o godności króla kurkowego i rycerzy.

MARGONIN. 27 bm. sąd okr. na sesji w Margoninie rozpatrywał sprawę Wilhelma Lüdkego, studniarza z Szamocina, nar. niemieckiej, oskarżonego o łżenie i sztydzenie narodu polskiego oraz o uwłaczanie czci Józefa Piłsudskiego i za obrazę policji. Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na 150 zł grzywny.

NAKŁO n. N. Członkowie Zw. Powst. Włkp. w Nakle złożyli na FON 18,50 zł. Zw. Powst. Włkp. 25 zł, Pracownicy W. K. P. stacja Nakło złożyli na FON 6,50. Kurk. Br. Strzel. na POP 100 zł, pp. Kulpa 4 monety srebrne, Wika Fr. 1 pierścień złoty, Pieczyński Fr. 11 monet sr., Brzeziński J. papierosnicę sr., Moneta H. torebkę sr., Derek W. zegarek sr. i papierosnicę sr., Derek J. i B. 2 srebrne noże i widelce i 1 sr. łyżkę st., Malczewski St. 53 monety srebrne.

ŚWIECIE. (t) Rządki jubileusz 25-lecia pracy w charakterze członka rady nadzorczej w miejsc. Banku Ludowym obchodził w dniu 27 bm. rolnik Fr. Dunajski, zam. na wybudowaniu w Świeciu. W tym dniu odbyło się walne zebranie banku, na którym przewodniczący radca ks. Konitzer podniósł zasługi jubilata.

WEJHEROWO. (ap) W Redzie pod Wejherowem popełniła samobójstwo Koy Otylia, żona kolejarza, który gdy po służbie wrócił do domu, zastał żonę wiszącą na kłame u drzwi wejściowych. Koyowa chorowała ostatnio na zaburzenia umysłowe.

— Kino Casino: „Zapomniana melodia”.
— Egzamin mistrzowski złożyli w zaw. krawiecki przed komisją egzm. Izby Rzem. Frankowski Leon i Klein Antoni z Wejherowa.

CHOJNICE. (s) Komendant posterunku policji w Chojnicach st. post. Neisch został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Jastarni. Opróżnione stanowisko obejmuje p. Witczak.

— 17-letni Niemiec Werning Hein Hermann, obywatel polski z Zapadowa w obraźliwych słowach wyraził się o marsz. Rydzu-Smigłym i rozsiwał niepoczytalne bzdury, że „Hitler po Klajpedzie zajmie Gdańsk, a potem, jeśli zechce, Pomorze, bo się w ogóle Polski nie boi”. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał bezcelnego młodzika na 8 miesięcy bezwzgl. więzienia oraz 30 zł grzywny.

PRUSZCZ. (w) W salce szkolnej odbył się wieczorek KSM. Po przemówieniu ks. prob. Schwanzta młodzież i zaproszeni goście zasiedli do stoła do wspólnej kawki, podczas której członkowie KSM popisali się tańcami ludowymi, a pp. Olszewska i Piotrowski wygłosili piękne deklamacje. Dużo weselości wywołał inscenizowany dialog w wykonaniu pp. Chabowskiej i Bierneckiej.

CHELMNO. (lm) Kino Apollo: „Ostatnia brygada”.

— Na szkodę p. Lindnera w Chełmnie skradziono pierścionek damski, rękawiczki skórkowe i nożyczki, łącznej wart. 100 zł. Złodziej miał kradzież ułatwioną, gdyż mieszkanie nie było zamknięte. Na szkodę P. Rottig w Osnowie pod Chełmem skradziono 15 ctr. żyta. W pierwszym wypadku złodziejce ujęto.

Specjalny stempel pocztowy

z okazji Targów Meblowych w Nowem.

Z okazji targów meblowych, które odbędą się w Nowem w czasie od 25 czerwca do 9 lipca br. urząd pocztowo-telekom. Nowe będzie używać w czasie od 1 maja do 30 czerwca br. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika z napisem: „II Targi Meblowe w Nowem n. Wisłą od 25. VI. — 9. VII. 39”.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko od godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Orlem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Rapsodia”

Gryf: „100 dni Napoleona”

Orzeł: „Pod maską złoczyńcy” i „Zamek tajemnic”

— **Ze sądu.** Przed sądem grodzkim stanął niej. Szczepan Adrian (ul. Książęca) oskarżony o kradzież materiałów stolarskich na szkodę Eryka Karaua (Piłsudskiego). Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem. Przed sądem odpowiadała również niej. Anna Kowalska (Legionów), która w marcu br. dopuściła się kradzieży płaszcza na szkodę Anny Czerwińskiej (Piłsudskiego 68). Wyrok: 6 tygodni aresztu.

— **Tydzień propagandy Rzemiosła Pomorskiego.** Pod protektorem p. woj. pomorskiego odbędzie się od 18—25 czerwca br. „Tydzień propagandy rzemiosła pomorskiego”. Tegoroczny kongres rzemiosła odbędzie się 9 i 10 lipca br. w Czestochowie.

— **Reorganizacja miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.** Na polecenie władz wojewódzkich nastąpi w najbliższym czasie reorganizacja MKPDiM. Komitet będzie stowarzyszeniem zarejestrowanym, a celem jego będzie udzielanie dzieciom i młodzieży pomocy materialnej, moralnej i kulturalnej. Zebranie reorganizacyjne odbędzie się 5 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń rady miejskiej, na które zaprasza się przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i organizacji.

— **Obrady delegatów kół Zw. Reemigrantów i Optantów** zagał prezes Szymański. Po krótkim, aktualnym referacie marsz. Wiśniewskiego uchwalono drobne zmiany statutowe i postanowiono, że siedzibą zarządu głównego pozostanie Grudziądz. W skład nowych władz związkowych weszli pp. L. Kowalski prezes, Konkel i Olejniczak wiceprezesi, Zuchowski sekr., zast. Toppmeyer, Lenzer skarbnik, zast. Smeja oraz Szymański i Wituski ławnicy. Na pożyczkę lotniczą subskrybowało koło grudziądzkie 100 zł, zaś koło toruńskie 40 zł. Wszystkie inne koła spełniły również swój obowiązek.

— **Walnemu zebraniu Stow. Plantatorów buraków cukrowych dla cukrowni Melno** przewodniczył prezes Wyganowski. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium uzupełniono dotychczasowy zarząd, wybierając pp. Fromowicza i A. Rutkowskiego. Dyr. Centr. Zw. z Poznania p. Gottowit omówił szczegółowo kontrakty na 1939/40, wyjaśniając zaszłe zmiany podane już w specjalnych komunikatach. Wszyscy zorganizowani plantatorzy buraków cukrowych opodatkowali się po 4 gr z 1 q buraków. Prezes Wyganowski dodał, by otrzymane bony pożyczki ofiarować na FON. Uchwałę przyjęto jednomyślnie, a huczne oklaski były dowodem patriotyzmu i gotowości do poświęceń dla dobra państwa Nadprogramowo wygłosił bardzo interesujący referat o chwościku buraczanym, inż. Sucharski.

— **Sprzeniewierzenie.** Zam. przy ul. Mickiewicza 12 kupiec Józef Maciejewski zgłosił sprzeniewierzenie radioodbiornika wart. 410 zł przez niej. St. Szarmacha ze Starej Kiszewy (pow. Kościerzyna).

— **Do rozbudowy naszej floty wojennej** może w dużej mierze młodzież szkolna się przyczynić przez zbieranie starego żelaza (żłomu) na FOM. Zebrany żłom należy oddać w kole szkolnym LMK przy swojej szkole, zaś koła szkolne LMK złożyć go w składnicy, znajdującej się przy ul. Ks. Budkiewicza (wzięcie), która czynna jest w każdym czwartek od godz. 14—17.

— **Uroczystości z okazji Święta Narodowego 3 Maja** odbędą się według nast. programu: godz. 8 hejnał z wieży ratuszowej, godz. 10,30 zbiórka oddziałów wojsk., w i pv oraz wszystkich organizacji społ. i zaw. na wybrzeżu Orlicz-Dreszera, godz. 11 msza św. połowa, po mszy św. uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, godz. 12,30 defilada na ul. Marsz. Piłsudskiego, godz. 15 bieg narodowy na przelaj, godz 16 i 20 przedstawienie opery „Halka” w wyk. artystów warszawskich. W razie niepogody msza św. we farze o godz. 11, a defilady nie będą.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 1 maja 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fanarata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr Jürkowski, Skwer Kościuszki — telefon 18,44.

Świętojańska, naprzeciw komisariatu

Baltycka, ul. Słaska 42.

Magistra Grodzkiego, Morska 155.

Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wrzos” (film polski).

Gwiazda: „Mikado”. Film w naturalnych kolorach.

Lido: „Jezabel”, dzieje diabley.

Lily-Chylonia: „Władczyni puszczy”.

Morskie Oko: „Wstań i walcz”.

Miraż-Orłowo: „Ulan ks. Józefa”.

Polonia: „Białe murzyn” (film polski).

Zorza-Grabówek: „Szczęśliwa 13-ka” (film polski).

— **Zjazd morski we Lwowie.** W sprawie zjazdu organizowanego przez Instytut Bałtycki we Lwowie, o którym już pisaliśmy parokrotnie, dowiadujemy się, że na zjazd nadesłano 22 referaty analityczne. Szereg prac poświęconych jest problemom małym u nas dotychczas pogłębianym pod względem naukowym, a tak ważnym ze względu na wzrastające znaczenie Polski jako państwa morskiego.

— **Min. Czesław Klarner w Gdyni.** Na zjeździe naukowym organizowanym 7 i 8 maja przez Instytut Bałtycki we Lwowie syntezą prac naukowych zjazdu ujęta będzie w dwóch referatach generalnych, wygłoszonych na zjeździe przez min. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izba Przemysłowo-Handlowych i Adama Rudzkiego, dyrektora handlowego Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Pierwszy referat generalny dotyczyć będzie zagadnienia Gdyni jako ośrodka handlu morskiego, drugi — portów polskich Gdyni i Gdańska jako węża komunikacyjnego.

— **Także w Gdyni** w celu ułatwienia subskrybentom wpłat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w ostatnich dniach subskrypcji wszystkie urzędy pocztowe przyjmować będą w dniu 3 maja br. wpłaty blankietami PKO na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej przy okienkach kasowych w tych samych godzinach urzędowych, jakie obowiązują w tym dziale służby w dniu powszednim w poszczególnych placówkach pocztowych.

— **Dwie brzydkie sprawy** są obecnie przedmiotem dochodzeń: ujawniona została na terenie Gdyni afera obyczajowa, obejmująca przestępstwo wobec małoletnich tak dziewczynek jak i chłopców, oraz tajny dom gry. Śledztwo w toku.

— **Gość francuski w Gdyni.** 28 ubm. przyjechał do Gdyni bawiący obecnie w Polsce dyrektor banku de Paris et de Pays du Nord w Paryżu p. Marcel Chautard. Podczas swego pobytu w Gdyni p. dyr. Chautard był gościem Banku Gospodarstwa Krajowego i zwiedził miasto oraz port w towarzystwie przedstawicieli BGK i Urzędu Morskiego. Po zwiedzeniu Gdyni gość francuski udał się na zwiedzenie Gdańska, skąd wraca bezpośrednio do Paryża.

— **Zarząd Klubu Szoferów** na Pomorzu filia w Gdyni, zawiadamia swych członków iż zwołuje się we wtorek 2 bm. o godz. 19 miesięczne zebranie na sali p. Wojewskiego przy ul. Portowej 2. Ze względu na ważny porządek obrad zarząd uprasza członków o liczne i punktualne przybycie.

— **Poczta w dniu 3 Maja.** W święto narodowe doręczone będą przez urzędy ze służbą oddawczą tylko przesyłki poczesne i przekazy telegraficzne. Ponadto w urzędzie pocztowym Gdynia 1 czynny będzie w tym dniu dział nadawczy listowy w godzinach od 8—12 i 15—18 oraz wydawać się będzie w godz. od 9—11 paczki żywnościowe zgłaszającym się odbiorcom.

Odczyt lotnika angielskiego

Gdynia. W najbliższych dniach przybywa do Gdyni wybitny lotnik angielski płk. St. Clair Smallwood by wygłosić na zaproszenie Towarzystwa Polsko-Angielskiego odczyt pt.: „Strength and Resources of the British Empire” (Siła i zasoby Imperium Brytyjskiego).

Ze słońcem południa.

Gdynia. M/S „Piłsudski” powrócił do Gdyni rano dnia 30 kwietnia po odbyciu wycieczki „Po Słońce Południa”, odwiedzając następujące porty: Lizbonę, z wycieczką do Esterel, Sintra, Mafra i Monserrate, Neapol (z wycieczkami do Pompei, na Wezuwjusz i na Capri), Palermo, Tripolis (z wycieczką do Leptis Magna) i Ceutę (z wycieczką do Tetuanu) i przywiózł 352 pasażerów.

Wśród pasażerów wycieczki „Po Słońce Południa” znajdowali się m. in. ks. płk. Władysław Antosz, p. Irena Marlewska, p. Juliusz Osterwa z małżonką, p. Gustaw Morcinek, p. Maria Petersen, p. Janina Gebethnerowa, dr Olgierd Sokolowski z małżonką.

Odezwa do mieszkańców grodu Kopernika.

W środę, dnia 3 maja obchodzimy uroczystości wiekopomną rocznicę uchwalenia Konstytucji z r. 1791.

Dzień 3 maja nabiera w tym roku wyjątkowego znaczenia i nakłada na wszystkich Obywateli szczególny obowiązek wykazania naszej tężyzny narodowej.

Komitet apeluje przeto do Obywateli m. Torunia i organizacji społecznych o wzięcie gremialnego udziału w uroczystościach programem przewidzianych oraz o udekorowanie domów flagami i nalepkami TCL. Za Komitet Wykonawczy Przewodniczący: (—) Raszeja, Prezydent Miasta.

Program uroczystości:

Wtorek, dnia 2 maja 1939 r.

W godzinach popołudniowych dekoracja gmachów publicznych i domów prywatnych flagami narodowymi i nalepkami TCL.

Nasze będzie zwycięstwo!

Z walnego zjazdu okr. pom. Związku Harcerstwa Polskiego.

Toruń. Bardzo licznie obeszany został przez delegatów doroczny zjazd okr. pom. Związku Harcerstwa Polskiego, który odbył się w sali Domu Społecznego w Toruniu. Obrady zjazdu poprzedzone zostały mszą św., odprawioną na intencję zjazdu w bazylice św. Jana.

Obrady zjazdu zagal zastępca przewodniczącego okr. pom. ZHP p. ppłk. S. Kaczmarczyk, który wytłumaczył nieobecność p. gen. Bortnowskiego, po czym powitał przedstawicieli władz pp. nac. Granke, reprezentującego p. wojewodę pomorskiego, kuratora Pom. Okr. Szkolnego dr. Ryniewicz, starostę krajowego Łackiego, prezydenta Raszeję, dyr. Dyrekcji Lasów Państwowych inż. Chwałibogowskiego, delegata zarządu głównego ZHP z Warszawy hm. Marszałka, dalej przedstawicieli prasy i licznie przybyłych delegatów.

Dalszym obradom przewodniczył p. prezydent Raszeja. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego walnego zjazdu, krótko przemówił p. dr. Ryniewicz. Treściwy referat na temat „Dziś i jutro harcerstwa polskiego” wygłosił delegat z Warszawy p. Marszałek, który naszkicował ideologiczną historię harcerstwa polskiego, organizacji niezależnej i niepodlegającej wpływowi z prawej czy z lewej strony. Referat zakończony został silnymi zwrotami jak: „My młodzi Polacy dumni jesteśmy z tego, że jesteśmy Polakami”, „Możemy być dumni, że jesteśmy żołnierzami armii narodowej, która jest najlepszą w świecie” i „Nasze będzie ostateczne zwycięstwo”. Prelegenta nagrodzono kilkakrotnie długotrwałymi oklaskami.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania z całorocznej działalności, które złożyli pp.: ppłk. Kaczmarczyk, dalej komendantka Chorągwi Harcepek hm. Jadwiga Luśniakówna i komendant Chorągwi Harcepek hm. Tadeusz Cieplik. Wynikało z tego, że rok 1939 był ogólnie dość szczęśliwym dla harcerstwa na Pomorzu. Rozrost dawnych jednostek organizacyjnych i dopływ nowych terenów, stworzył nowe problemy, których rozwiązanie wymaga wyteżonej pracy i pokonania wielu trudności. Wyniki pracy zarówno w terenie jak we władzach okręgowych ocenianie są pozytywnie.

Na terenie Pomorza z końcem 1938 r. było 17.939 harcepek i harcerzy, wśród których pracę prowadziło 481 instruktorów i instruktorów. Młodzież harcerska zrzeszona była w 654 drużynach. Ukoronowaniem całorocznej pracy harcerskiej jest obóz.

Godz. 19.00 — Koncert orkiestry toruńskiego pułku piechoty na Rynku Staromiejskim, po czym capstrzyk, odegrany przez trębaczy wojskowych z wieży ratuszowej.

Środa, dnia 3 maja 1939 r.

Godz. 9.30 — Zbiórka oddziałów wojskowych i organizacji na placu rewii nad Wisłą.

Godz. 10.00 — Raport, przegląd i Msza św. połowa.

Godz. 12.00 — Defilada przy ul. Chelmińskiej obok gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

W godzinach popołudniowych od godz. 16.00 — Zawody sportowe.

O godz. 20.00 — odbędzie się z okazji święta narodowego w Teatrze Ziemi Pomorskiej popularne przedstawienie pt.: „Zemsta za mur graniczny” Aleksandra Fredry.

Godz. 19.00 — Koncert orkiestry toruńskiego pułku piechoty na Rynku Staromiejskim, po czym capstrzyk, odegrany przez trębaczy wojskowych z wieży ratuszowej.

Harcerstwo na Pomorzu powiększyło się w porównaniu z rokiem 1937 o 300 proc. instruktorów i instruktoerek, 73 proc. młodzieży, 43 proc. zuchów i 33 proc. przyjaściół harcerstwa. Stały rozwój harcerstwa na Pomorzu świadczy o żywiołowym pędzie młodzieży do tej organizacji, żądnej atrakcji a których dostarczenie jej zapewnia życie harcerskie. Nie małą rolę odgrywają w tym napływy młodzieży do ZHP rodzice i wychowawcy szkolni, dając tym samym wyraz uznania organizacji za godną zaufania. Ażeby zrozumieć i poznać idee harcerskie trzeba brać żywy udział w życiu harcerskim, które jest zarówno w treści jak i w formie bardzo głębokie, a szczególnie cechuje je nade wszystkim umiłowanie Ojczyzny. Wrazem tych uczuć głębokich jest szeregowe przez harcerstwo pomorskie hasło „Twierdzą nam będzie każdy próg”.

Wyniki dotychczasowej pracy są, ogólnie rzecz biorąc, b. pomyślne. Nie znaczy to jednak, że już nie ma nic, względnie mało pozostało do zrobienia. Braknie jeszcze instruktorów, mało jest przyjaściół harcerzy i mało funduszy. Szczególnie to ostatnie jest bardzo ważne, bez pieniędzy bowiem trudno sobie wyobrazić jakakolwiek pracę.

Przemówienie sprawozdawcze p. ppłk. Kaczmarczyka, szczególnie mocne i twarde w zakończonych powitanie zostało burzą oklasków. P. dyr. Sobolewski w imieniu komisji rewizyjnej wniósł o udzielenie absolutorium dla ustępującego zarządu, zaś p. dr. Dzieńdzic w imieniu sądu honorowego oświadczył, że sąd nie miał nic do roboty, bo żadnych spraw honorowych w roku sprawozdawczym nie było.

Po wręczeniu odznak komendantkich i instruktorskich W. P. kłunastu harcerkom i harcerzom zarządzona została przerwa, w czasie której odbyły się obrady w komisjach.

Nowy zarząd wybrano w składzie pp. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, ppłk. Kaczmarczyk, starościna Łacka Irena, dyr. Józef Stachowicz, dr. Stanisława Bruniewska, dr. Helena Paszkowska, hm. Cieplik, nac. Kortylewicz i Józef Wesotowicz i hm. Luśniakówna.

Z życia nauczycielskiego. Stow. Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Kolo Toruń

realizując roczny plan pracy Kola w dziedzinie badania zabytków Pomorza wyrusza w niedzielę, 7 bm. do Bierzgłowa. Celem wycieczki jest poznanie historycznego zamku. Zamek w ostatnim czasie z inicjatywy J. E. biskupa dr. Okoniewskiego starannie i z wielkim zapaństwem odnowiono. Opłata wynosi 1,50 zł za przejazd autobusem w obie strony. Zgłoszenia przyjmuje biuro Stowarzyszenia — Konopnickiej 11 — od godz. 16—18 do piątku dnia 5 maja.

— **Dzień lasu w Toruniu.** W ub. sobotę odbywały się w Toruniu uroczyste obchody „Dnia lasu”. O godz. 9 odprawione zostało w bazylice św. Jana uroczyste nabożeństwo, po którym nastąpił wymarsz młodzieży na Bielany, gdzie odbyło się sadzenie drzewek. O godz. 15 w sali kina „Mars” odbyła się akademicka z udziałem artystów Teatru Ziemi Pomorskiej, uczennice szkoły nr 9, uczniów szkoły nr 1 oraz orkiestry toruńskiego pułku piechoty. Odegrany został również obrazek sceniczny układu p. Wł. Góry.

— **Złodzieje drobiu nie ustają.** Stanisław Kowalski, zam. w Przysieku w powiecie toruńskim zgłosił, że w nocy na 25 ub. m. nieznani sprawcy skradli mu z kurnika 12 kur i 1 indyka wartości 46 zł. Dochodzenia prowadzi policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 1 maja 1934 roku.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Orłem — Śródmieście

Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej poniedziałek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 20 do 8).

«:»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«:»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kościuszkę pod Racławicami”.

As: „Patrol bohaterów”.

Mars: „Ludzkie serce”.

Świt: „Wzorowy małżonek”.

— **Min. rolnictwa i reform rolnych w Toruniu.** Przez kilka godzin bawił w ub. środę w grodzie Kopernika min. roln. i reform rolnych Juliusz Poniatowski, którego na dworcu powitał p. woj. pomorski Raczkiewicz w otoczeniu przedstawicieli władz. P. min. Poniatowski wziął udział w zjeździe komisarzy ziemskich w urzędzie wojewódzkim pomorskim, po czym odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą przy udziale naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych. Wieczorem tegoż dnia p. min. Poniatowski wyjechał do Warszawy.

— **Ważne dla subskrybentów P. O. P. W** dniu 30 kwietnia i 3 maja br. wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmować będą wpłaty na konto czekowe PKO jak w normalne dni powszednie. Jest to wielkie udogodnienie dla subskrybentów P. O. P., z którego niewątpliwie wszyscy ochoczo skorzystają i gremialnie pójdą do kas. Pamiętajmy, że to już końcowe dni!

— **Ofiarna-praca Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Jakuba.** W ub. środę, dnia 26 bm. w Domu Katolickim przy ul. Szpitalnej odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia przy parafii św. Jakuba. Zebranie zagalą prezesa p. Janikowską. Po odmówieniu modlitwy przewodniczący objął ks. kan. Kozłowski.

Ze sprawozdań, jakie złożyły członkinie zarządu, wynika, że praca Stowarzyszenia okazała się bardzo owocną i wszechstronną. Sza głównie w kierunku charytatywnym i religijnym. Opiekowano się więc licznie rodzinami ubogich, sierotami, starcami i tymi, którzy potrzebowali pomocy religijnej. Gospodarka finansowa prowadzona była oszczędnie i ofiarnie, czego dowodem jest saldo na rok b. w wysokości 657,61 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Omówieniem kilku spraw organizacyjnych i wspólną modlitwą zebranie zakończono.

— **Rzemieślnicy toruńscy spełnili obywatelski obowiązek.** W ub. piątek w sali „Tivoli” odbyło się roczne walne zebranie Kola toruńskiego Pom. Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan. Po załatwieniu wstępnych formalności zebrani jednogłośnie uchwaliли subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 200 zł. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Jakubę Suleckiego, na ławników zaś pp.: Nowaka sen. i P. Żaka. Ze sprawozdań, jakie składali członkowie zarządu wynika, że Kolo toruńskie rozwinęło swoją działalność w kierunku obrony praw swych członków. Gospodarka finansowa prowadzona była bardzo oszczędnie i dała saldo na rok b. w wysokości 1.213,50 zł. Po sprawozdaniach zarządu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie. Budżet na rok 1939 uchwalono w wysokości 1.544,40 tak po stronie dochodów jak i rozchodów. W wyniku wyborów wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — Fr. Wienczek, wiceprez. — Oliwkowski,skarbnik — Knieć, sekretarz — Tułodziecki; ławnicy pp.: Żak, Domagalski, Łęgowski, Ralewski, Zieliński, Małkowski i Raciniowski. Komisja rewizyjna tworzą pp.: Wojtowicz i Zaremba. W wolnych wnioskach poruszono sprawę szkoły dokształcającej, która obecnie nie odpowiada wymogom, tak pod względem zdrowotnym jak i wychowawczym. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

— **Wioślarze strzelają.** Dowiadujemy się, że Klub Wioślarski w Toruniu w porozumieniu z okręgiem LMK organizuje w miesiącu maju br. wielką imprezę strzelecką, z której połowę zysku przeznacza na budowę ścigacza morskiego. O celowości tej imprezy, jak również o konieczności udzielenia organizatorom jak najdalej idącego poparcia przez gremialne wzięcie udziału w strzelaniu nie potrzebujemy przekonywać naszych Czytelników. Jest to jedyna okazja dla tych wszystkich, którzy żyją zdala od rozmaitych organizacji sportowych, uprawiających strzelectwo, aby w nadchodzących dniach przekonali się w interesie własnym i niezawodności swej ręki i bystrości oka. Impreza ta, jak nas informują, odbędzie się w ogrodzie kasyna podoficerskiego przy ul. Przedzamcze (dawnej Strzelnicza). Dla pobudzenia szlachetnej rywalizacji ufundowana szereg cennych nagród o łącznej wartości kilkuset złotych. Bliższych informacji udzielimy w odpowiednim czasie

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Filipa i Jakuba.
Jutro: Zygmunta.
Wschód słońca o godzinie 4.30.
Zachód słońca o godzinie 19.25.

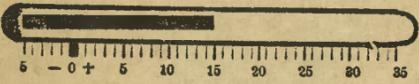
Stan pogody.

Ciepło i słonecznie.

Wczoraj była w Polsce pogoda słoneczna. Na południu kraju w godzinach południowych zachmurzenie znacznie wzrosło i w Wielkopolsce oraz na Śląsku wystąpiły miejscami burze. Wiał umiarkowany miejscami porywisty wiatr południowo-wschodni. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 19 do 24 st. Na Wybrzeżu było około 16 st. W Tatrach wysokich 6 st. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

od 1-3 maja br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia.
- 2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11-16, w niedziele i święta od godziny 11-14.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11-13.30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w poniedziałek oraz jutro we wtorek na repertuarze ciesząca się olbrzymim powodzeniem farsa Ruszkowskiego „Wesele Fonsia” pod kierunkiem reżysem M. Tatrzańskiego.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżysera Stanisława Dębicy „Dom wariatów” krotechwiła w 3 aktach Karola Laufsa, która ostatnio w Warszawie odniosła niebывалы sukces w teatrze Adwentowicza, gdzie była grana 105 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy, z dniem 6 maja br. wprowadza na okres letni maj - sierpień 30 proc. obniżkę cen biletów na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premier. Kupony zniżkowe będą honorowane od nowych cen.

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym 1 bm. p. Irena Masłowska, kierowniczka działu buchalterii firmy inż. S. Ciszewski i Ska obchodzi jubileusz 10-lecia nieprzerwanej pracy w tej firmie. „Szczęść Boże” w dalszej pracy!

— **Z okazji jubileuszu 25-lecia pracy zawodowej** w samorządzie miejskim p. inspektora A. Dindingera — złożyli przedsiębiorcy współpracujący z I. D. U. Wydziału IX — 60 zł na FON.

— **P. sędzia Janowski prezesem Federacji.** Wczoraj odbyły się wybory nowych władz Federacji Zw. h. Obrońców Ojczyzny. Prezesem Federacji w miejsce p. mec. Siody, który urząd swój złożył, wybrano przezwyczajając liczbą głosów p. sędziego Janowskiego. Pierwszym wiceprezesem został delegat Związku Powstańców Wlkp. kpt. rez. Peisert, drugim wiceprezesem delegat Związku Powstańców Śląskich prof. Góralczyk, trzecim dr Bermański. Sekretarzem wybrano p. Simińskiego, nacz. sekr. sądu grodzk., skarbnikiem p. Szyperskiego ze Zw. Inwalidów Wojennych. Komisję rew tworzą pp. bud. Woźniak, Kujawski i Lisowski.

— **W Bydgoszczy nie będzie pochodu pierwszomajowego.** Komitet złożony z przedstawicieli PPS i klasowych związków zaw. postanowił wobec konieczności wyjątkowej pracy dla obrony kraju nie przerywać w tym roku pracy w dniu 1 maja i nie urządzać pochodu. Obchód ograniczono do tzw. „akademii” w domu związku drukarzy na Dolinie. Zebranie pod nazwą akademii ma się odbyć po pracy, tj. wieczorem.

Pokłosie niedzielne.

„Niemał co dnia” zachodzą wypadki poświęcenia sztandarów, zjazdów, uroczystych zebrań, pochodów, akademii itp. — żali się Pan Starosta w okólniku do towarzyszy, uważając, że „uroczystości te utrzymują społeczeństwo w ciągłym napięciu a stowarzyszenia odciągają od codziennej, normalnej pracy...”

Tak dobrze nie ma. Świecenia sztandarów, ku zmartwieniu biednych hacjarek, są coraz rzadsze, w tym roku dopiero trzeci święcono, czwarty (rzeźbiarzy w kamieniu) święcić będą 7 maja, reszta zaś cechów wybiera się z nowymi sztandarami po sakrę kościelną do Częstochowy.

Najpotężniejszy strumień można ujarzmić i skierować w nowe łożysko, tylko życia i jego przejawów nikt nie zatrzyma. Musimy się zatem pogodzić, że do zamierzającej gospodarzko Bydgoszczy (znowu jedną fabrykę zamykają!) różne ligi, biura i referaty popierania turystyki ściągają będą jak najwięcej gości. Odbywające się od czasu do czasu zjazdy, dają Bydgoszczy tak bardzo potrzebny zastrzyk gotówkowy.

Tak też było wczorajszej niedzieli. Mimo spleśoty dochodzącej na rozprężonych brukach ulic do 30 stopni, czego pod koniec kwietnia w naszej strefie dawno nie notowano, ludzie przybrani

w nowiułenkie mundury (radowali się krawcy!), czapki i meloniki maszerowali zamaszysie — obnosząc nowo poświęcony sztandar ochotników.

Ochłody szukano przy bufetach z piwem i wózkach z lodami. Kto mógł sobie pozwolić, rozkoszował się świeżym kwieciami w ogródkach koncertowych.

Nie obawiając się burzy, wiszącej w powietrzu, tysiączne rzesze podążyły na Szubińską szosę — podziwiać polskie lotnictwo. Kiedy przeżuwała nad miastem eskadra złożona z 20 samolotów, nawet żydowiny rajujące na „Długi-gass” się ożywiły, gestykulując i wołając z zapalem:

— Nasi, nasi...

Milczcie, gudłajcie! To nie wasi... Boście dali na Pożyczkę Lotniczą?

W Bydgoszczy złożyli żydzi dopiero 40.000 złotych, czyli, że na jednego żyda przypada 20 złotych. Jest to śmiesznie mało, jeżeli się weźmie pod uwagę, że posiadają tu dwieście firm i przedstawicielstw handlowych. Każde z nich może bez uszczerbku dać tysiąc i więcej złotych.

Jeżeli żydowscy kupcy i fabrykanci w Bydgoszczy nie zbiorą między sobą co najmniej 250 tysięcy złotych, pan poseł Dudziński przysięga odpowiedni wniosek. Caveant judaeores!

Święto Narodowe 3 Maja.

POLACY!

Przeżywamy wielkie chwile! W dniu 3 maja wykażemy, że jesteśmy naprawdę silni, zwarci i gotowi. Wykażemy, że stoimy na straży naszej granicy zachodniej, swobodnego dostępu do morza i ujścia Wisły.

Wzywamy wszystkie organizacje polskie i całe społeczeństwo do gremialnego udziału w obchodzie tegorocznego święta narodowego 3 maja.

Niech wszystkie domy zostaną przybrane odświętnie chorągiewkami o barwach narodowych.

Komitet zjednoczonych związków niepodległościowych w Bydgoszczy:

Dr Bermański, Alojzy Chmielewski, Góralczyk, St. Pałaszewski, Peisert, adw. Sioda, dr Szymanowski, adw. Szlenk, dr Typrowicz, Wrzoś.

Program Święta Narodowego:

Dnia 2 maja.

Godz. 19.30 przemarsz orkiestr wojskowych ulicami miasta.

Godz. 20.00 wieczór kombatanci w Reursie Kupieckiej.

Dnia 3 maja.

Godz. 9.00 zbiórka wszystkich organizacji polskich na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego.

Godz. 10.00 uroczyste nabożeństwo przed kościołem pojezuickim.

Godz. 11.15 defilada na Placu Wolności i wręczenie darów na FON.

Godz. 15.00 igrzyska sportowe na Stadionie Miejskim.

Godz. 20.00 wieczór pieśni, słowa, muzyki i tańca na FON w Teatrze Miejskim. Bilety do nabycia w kasie teatru. Ceny popularne.

Porządek ustawienia organizacji na Starym Rynku i do pochodu do defilady:

I. grupa: Wszystkie organizacje uczestników walk o niepodległość, inwalidów na czele.

II. grupa: Komenda PW i wszystkie hufce PW według ustawienia i podziału komendanta PW Sokolstwo, Harcerstwo, KSM i inne.

III. grupa: Organizacje kulturalno-oświatowe, śpiewacze, organizacje katolickie męskie i żeńskie oraz młodzież, Charytatywne, Robotników Katolickich i inne.

IV. grupa: Organizacje kupieckie, cechy, pracownicy kupieccy i wszystkie organizacje zawodowe.

V. grupa: Organizacje społeczne jak: LOPP, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, LMK i inne.

VI. grupa: Wszystkie organizacje społeczno-polityczne i inne pokrewne.

Dekorujcie okna nalepkami T. C. L.

Komitet okręgowy T.C.L. na miasto Bydgoszcz wzywa całe społeczeństwo bydgoskie do dekorowania wszystkich okien domów i sklepów nalepkami 3-cio majowymi T.C.L.

Nalepki w cenie po 10 gr sztuka można otrzymać w większych składach papierniczych oraz w sekretariacie T.C.L. przy ulicy Gdańskiej 30. I ptr. (tel. 2292).

Niechaj nie będzie ani jednego składu wzgl. domu, który by nie był udekorowany nalepkami 3-cio majowymi T.C.L.

Zysk z sprzedaży przeznaczają na cele oświatowe.

— **Wydawnictwo nasze** uzyskało od Dyrekcji Teatru im. K. H. Rostworowskiego **50 PROC. ZNIŻKI**, którą uzyskać można kupując bilet w kasie teatralnej przy oddaniu niżej umieszczzonego kuponu.

Kupon

uprawniający Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego” do

50% zniżki

przy zakupie w kasie Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego biletu na przedstawienie

„Wesele Fonsia”

w poniedziałek, dnia 1 maja br.

Świętokradztwo w kościele na Szwederowie.

Straszne oburzenie wśród katolickiej ludności.

Dzisiejszej nocy nieznanymi złościami dokonali świętokradztwa w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie. Jak ustalono, przy pomocy wytrycha włamywacze otworzyli sobie główną bramę kościoła, po czym dokonali niecnego dzieła splądrowania tabernakulum, znieważając Najświętszy Sakrament i rozsypaną hostie w całym kościele. Świętokradcy otworzyli sobie następnie drzwi prowadzące do zakrystii i wykradli z szaf bieliznę kościelną. Łupem świętokradców padły jeszcze dwie puszki do hostii, trzy pozłacane kielichy miedziane, patena do chorych i kustodiu. Rozbili także skarbonkę w zakrystii, lecz pieniądze w skarbonce nie było. **Straty wynoszą 1.500 złotych.**

Pierwszy zauważył świętokradztwo zakrystian, który przybył do kościoła o godz. 5 rano i natychmiast zawiadomił o tym ks. prob. Konopczyńskiego. Z miejsca księży zajęli się zbieraniem rozsypanych hostii, które częściowo były podeptane przez złościami. Wnioskować z tego należy, że świętokradcom zależało w pierwszym rzędzie na znieważeniu Najśw. Sakramentu. Znamienny jest fakt, że świętokradztwa dopuszczono się w dniu czerwonego święta 1 maja, wobec czego istnieje podejrzenie, że strasznego czynu dopuścili się komuniści.

Oburzenie wśród ludności katolickiej na Szwederowie jest ogromne. Tysiące osób gromadziło się w godzinach porannych w kościele. Zawiadomiona policja śledcza prowadzi energiczne dochodzenia, celem ujęcia świętokradców.

Wieczór pieśni, słowa, muzyki, tańca na FON.

Wszyscy idziemy 3 maja o godz. 20 do Teatru Miejskiego na wielki wieczór artystyczny zorganizowany przez Dyrekcję i zespół teatru, Towarzystwo Muzyczne i Miejskie Konserwatorium, by przeżyć naprawdę niecodzienne wzruszenia artystyczne i spełnić swój obowiązek obywatelski, przyczyniając się do powiększenia Funduszu Obrony Narodowej. W programie: koncert fortepianowy Chopina F-moll, Anieczka fragment z „Kościuszki pod Racławicami”, Nowowiejskiego „Światy polskie” i tańce ludowe. Zatem pamiętajmy: wszyscy idziemy 3 maja do teatru na wieczór pieśni, słowa, muzyki, tańca.

Towarzystwo Czyteln Ludowych

w dniu 3 maja.

Wzywamy i prosimy społeczeństwo, aby czesać godnie wiekopomną rocznicę Konstytucji jako święto Polskiej, w tym dniu:

- a) jak najpiękniej przystroiło domy chorągiewkami o barwach narodowych, zielenią i tym podobne,
- b) ozdobiło okna nalepkami narodowymi i chorągiewkami o barwach narodowych, zielenią itp.,
- c) szczególną ofiarnością okazało na

„Dar Narodowy 3 Maja”

na cele Towarzystwa Czyteln Ludowych. Nie żałujcie grosza na pracę społeczno-oświatową T.C.L.

Oświata jest podstawą siły ducha narodu. — Siła ducha zwycięża tak na polu bitew jak i w pokojowym wyścigu pracy.

Komitet Okręgowy T. C. L. na m. Bydgoszcz.

Budujemy silne lotnictwo!

Koło Opieki Rodzielskiej przy szkole powszechnej im. Curie Skłodowskiej w Bydgoszczy, czuwając na tym, by jak najwięcej pieniędzy wpłynęło na cele rozbudowy silnego lotnictwa, urządza w dniu 7 bm. o godz. 19 w sali Kolejowego Przystanku Wojskowej przy ul. Zygmunta Augusta 20 przedstawienie pt. „Macocho”, obrazek dramatyczny w 4 aktach. **Cały dochód przeznaczają na rozbudowę lotnictwa.**

Ze względu na doniosły cel tej imprezy, grono nauczycielskie jak i zarząd Opieki Rodzielskiej zwraca się do wszystkich organizacji z gorącym apelem o poparcie tej imprezy. (n1012)

— **Wieczorek kombatanci** połączony z rocznicą powstania śląskiego odbędzie się jutro, dnia 2 maja o godz. 20 w salach Reursu Kupieckiej. Wstęp 1 zł. Dochód na F. O. N. Zapraszają: Wanda Górska, kpt. rez. Fr. Peisert i Waleria Mocerowska z Rodziny Powstańców.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie bierze gremialny udział w obchodzie 3-go maja.** Zbiórka o godz. 9.30 u br. Ganasieńskiego, ul. Jezuitka nr 12. Natychmiast po defiladzie (około godz. 13) udaje się Bractwo w zwartych szeregach do Strzelnicy, gdzie odbędzie się otwarcie sezonu strzeleckiego, oraz strzelanie o łańcuchach przechodni Trzeciego Maja. orderu i premie. Strój: mundur, dla nieposiadających mundurów — ciemne ubranie. Sekretarz (—) Strehl.

— **Walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.** W środę, dnia 10 maja o godzinie 17 minut 30 odbędzie się w Schronisku dla Niewidomych w Bydgoszczy, ulica Kollataja 9 walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.

General Bohaterowicz owacyjnie witany w Bydgoszczy.

Zdecydowana postawa byłych Ochotników Armii Polskiej.

Przebieg wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru oddziału bydgoskiego Z. b. O. A. P.

(ak) Wczorajsza przepiękna uroczystość poświęcenia sztandaru potężnego Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej w Bydgoszczy, stojącego na straży interesów obrońców Ojczyzny i skupiającego w swych szeregach ludzi, gotowych Polsce służyć w każdej potrzebie, nie była taką zwykłą, częstokroć spotykaną szablonową uroczystością, lecz miała swą wielką wymowę i ciężar gatunkowy. Byli ochotnicy polscy, którzy złożyli już egzamin patriotyzmu w r. 1920, dając swą krew i życie w ofierze dla Polski, pięknie i spontanicznie zmanifestowali z okazji wczorajszej uroczystości swą gotowość do złożenia dalszych największych ofiar, gdyby krytyczne chwile, jakie obecnie przeżywamy, tego wymagały.

Przebieg tej imponującej uroczystości świadczył znowu dobitnie jak wspaniały jest duch w naszym polskim narodzie, jak zwłaszcza po ostatniej mowie Hitlera krzepnie siła nasza i pewni jesteśmy naszego zwycięstwa, zwycięstwa sprawiedliwości.

Na uroczystość przybył z Warszawy dzielny bohater i obrońca Radzimina, prezes zarządu głównego Związku b. Ochotników Armii Polskiej, generał brygady w stanie spoczynku **Bronisław Bohaterowicz**, witany serdecznie w ub. sobotę wieczorem na dworcu bydgoskim przez zarząd Koła bydgoskiego z p. prezesem Bojankowskim na czele. Na peronie stała się kompania honorowa ochotników w mundurach PW z sztandarem Powstańców i Wojaków, która w chwili przyjazdu generała przedstawiła broń, a orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego odegrała hymn generalski. Dziewczynka pewnego ochotnika wręczyła generałowi na powitanie bukiet kwiatów. Przed dworcem odebrał następnie p. gen. Bohaterowicz defiladę kompanii honorowej. Swą ujmującą postacią p. generał Bohaterowicz zdobył sobie ser-

ca licznych bydgoszczan, a zwłaszcza młodzieży tak, że kilkakrotnie wczorajszej niedzieli, tak po defiladzie, jak i podczas obiadu żołnierskiego **ulubiony generał był przedmiotem gorących, żywiołowych owacyj.** Z podслуhaney przypadkowo rozmowy dwóch chłopców usłyszeliśmy takie słowa: „Taki generał może się nam podobać, z takim warto pójść w ogień nieprzyjacielski”.

Krótko przed godz. 10 wyruszone w pochodzie do kościoła garnizonowego na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez **ks. płk. Szylkiewicza.** Przed Mszą św. zcei-godny kapłan dokonał poświęcenia nowego, pięknego sztandaru, wygłaszając poprzednio od stóp ołtarza okolicznościowe przemówienie, zaznaczając, że wierni tradycji ojców naszych, miłujących ojczyznę i wolność, ochotnicy bronić będą niepodległości kraju, nie jak Czesi, lecz do ostatniej kropli krwi. Rodziców chrześnych nowego sztandaru było około 50 osób. Na nabożeństwie, podczas którego przygrywała orkiestra P. P. W., obecni byli przedstawiciele władz z p. **wicestarostą Nowakowskim, płk. Zakrzewskim,** zast. dowódcy komendanta garnizonu, **dyr. Matuszewskim,** reprezentującym prezydenta miasta, jak i przedstawiciele organizacji z pocztami sztandarowymi.

Przed kościołem generał Bohaterowicz wręczył uroczyste sztandar prezesowi Bojankowskiemu, wyrażając w krótkim przemówieniu przekonanie, że dokoła sztandaru, tego symbolu zjednoczenia, skupią się wszyscy, którzy bronić będą Ojczyzny, gdy zajdzie potrzeba, tak jak w 1920 r. do ostatniej kropli krwi. Prezes Bojankowski przyjmując sztandar złożył ślubowanie po czym wręczył sztandar chorążemu. Podnieść należy, że zmuszonej pracy wykonania sztandaru podjęła się małżonka p. prezesa Bojankowskiego wraz z jej siostrą, panią Teissowa.

Następnie udano się do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie p. generał Bohaterowicz z prezesem Bojankowskim złożyli wieniec. Warte honorować przy grobie pełnili członkowie Związku b. Ochotników. Przy dźwiękach dwóch orkiestr wyruszone następnie w pochodzie na Plac Wolności, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał — znajdujący się na trybunie — generał Bohaterowicz w towarzystwie pp. płk. Zakrzewskiego i oficerów formacji bydgoskich, wicestarosty Nowakowskiego, dyr. Matuszewskiego, red. Jana Teski, mjr. Sokolowskiego, prezesa Bojankowskiego, konsulowej Górskiej, p. Stabrowskiej i dr. Szubertowej. Dowódcą całej defilujących oddziałów był najstarszy ochotnik bydgoski, liczący lat 70, p. **kpt. Władysław Pytlak.** Wspaniale prezentowały się oddziały b. ochotników, częściowo występujących w mundurach podobnych do mundurów Hallerczyków. Brały udział w defiladzie delegacje i poczty sztandarowe bratnich organizacji z Płocka i Łowicza, dalej z Grudziądza, Czerska, Brodnicy, Inowrocławia i Gdyni, poza tym poczty sztandarowe miejscowych organizacji kombatanckich, Sokola i innych stowarzyszeń. Po defiladzie grupa młodzieży otoczyła generała Bohaterowicza, który w ciepłych słowach przemówił do młodzieży, po czym wzruszono okrzyki na cześć armii. Samorzutnie zaintonowano „Rotę” i zgotowano generałowi spontaniczną owację.

Obiad żołnierski w wielkiej sali Resursy Kupieckiej zgrupował kilkaset osób, a przy wspólnym stole zasiadli przedstawiciele władz i goście. Po przywitaniu gości przez prezesa Bojankowskiego serię toastów rozpoczął p. generał Bohaterowicz. Wspominając o dawnych zwycięstwach bojach z przewagą wojsk bolszewickich, p. generał zwrócił uwagę, że wspaniały jest duch w społeczeństwie, a dobry duch to

połowa zwycięstwa. O tej potędze ducha, jaka ogarnęła całe społeczeństwo w obliczu niebezpieczeństwa mówił p. **starosta Suski** stwierdzając z naciskiem, że **ziemia morska, będąca podstawą Rzeczypospolitej pozostanie polską,** wznosząc okrzyk na cześć polskiego Pomorza. Okrzyk podchwyciono entuzjastycznie i odśpiewano „Rotę”. Serdeczną owacją za mocne patriotyczne słowa, przyjęte burzą oklasków zgotowano p. **red. Janowi Tesce,** który złożył życzenia w imieniu „Sokola” i tych Polaków bydgoskich, którzy z trudem za czasów niewoli walczyli o polskość. „Jeżeli czego nam potrzeba w dzisiejszych poważnych chwilach, to tego, aby w sercach wszystkich Polaków panowało to przekonanie, że jeżeli Ojczyzna zawoła, to każdy nie z przynusiu, lecz z ochotą pójdzie. My Polacy nie potrzebujemy żadnych pouczeń, sami wiemy, że spełniać należy obowiązek. Pogroźki Hitlera ani jednego Polaka nie zatrzymały, lecz przeciwnie wzmożyły naszą zaciętość”. W podobnym duchu przemawiali jeszcze p. **inż. Stabrowska,** p. **dyr. Matuszewski,** wiceprezes Zw. Inwalidów Woł. p. **Horn, Godek,** p. **Janusz Czarnecki** imieniem naszej braci ochotniczej i delegacji z Płocka, Brodnicy, Czerska i Inowrocławia. Po wspólnym obiedzie odbyła się przejażdżka statkiem po Brdzie, a wieczorem w Resursie wieczorek towarzyski.

Podczas uroczystości kilkakrotnie podniesiono gotowość ochotników, stanowiących bodaj najcenniejszy i najofiarniejszy element każdej armii, aby stanąć znowu do szeregu w każdej potrzebie.

Z okazji imienin p. dyrektora inż. Zygmunta Czarlńskiego złożyli na FON zamiast подарunku imiennego, pracownicy umysłowi firmy: Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa dawn. C. Blumwe i Syn Sp. Akc. w Bydgoszczy kwotę zł 50.

Pociąg popularny do Poznania. Pracownicy handlowi Zawładania się, że Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy organizuje na Targi Poznańskie w dniu 3 maja br. pociąg popularny. Cena 6.50 zł. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela wiceprezes p. Edward Kwiatkowski, firma Molenda ul. Gdańska 11 i Biuro Podróży „Orbis”, ul. Dworcowa nr 2.

Sygnatura: VI. Km. 1080/38, 192/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VI Mgr Leszek Rościszewski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 73, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **3 czerwca 1939 r.** o godzinie 9 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, sala nr 7, odhędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika (czki) Franciszka i Rozalii Rosońskich nieruchomości Bydgoszcz-Szwederowo tom VI, wykaz L. 228 położonej w Bydgoszczy przy ul. Orlej 36 przeznaczonej na dom mieszkalny dwupiętrowy z przynależnościami. Nieruchomość ma urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 37.800, cena zaś wywołania wynosi zł 28.350. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmienie wysokości zł 3.780 oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości. Rekojmienie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4.

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1938 r.
n4028) **Komornik** (—) Mgr Leszek Rościszewski.

POLECENIA

Liny
druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

TAPETY

wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuitska 16. n2852

Lakierzy Smok
trwale tanie **Poznańskie chreścijańskie**
do nabycia drogeriach składach farb. n3816

SPRZEDAŻ

Sprzedam f4618
miąż jabłkowy. Oferty pod „Miąż” filia. f4707

Okazja!
Sympialkę jasną tanio sprzedam. Pomorska 62 w podwórzu. 3976

apar
fotograficzny 6,3 — 70 zł sprzedam. Król. Jadwigi 10 m. 4, godz. 16—19, (f4784

Dom
z placem 2.000 złotych. Sienkiewicza 28-2. (4701

Mundur sokoli
(gotowy) dla osoby szcuplej wzrost 170-180 cm, cena 45 zł. Adres Dziennik Bydgoski. 4005

Sypialnię (f4780)
sprzedam. Łokietka 11/4.

Willa
komfortowa gdański las. Oferty filia „Willa”. f4788

Sukienki f4709
z pokazu mód korzystnie sprzedam. Dworcowa 2/6.

KUPNA

Dom (3879)
kupię od gospodarza, wplacę 10.000 zł. Malczewski, Magdalińskiego 5

Kupię
dom wplaty od 35-40.000. Rozpółchowski, Inowrocław. Sw. Ducha 75. (4003

POSAĐY WOLNE
Przychodnia f4712
Stycznia 23—2.

Posługaczka
natychmiast poszukiwana. Sobieskiego 9/6. 3995

Fryzjer
na stałe potrzebny. Dworcowa 62. f4715

Służąca f4716
gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 20/6, 2—4.

Trio n4029
orkiestra potrzebna. Zgłoszenia restauracja Hotel de Rome, Inowrocław.

Gorzelnik-Kasjer
żonaty, 30-40, rutynowany, dobrze polecony, potrzebny. Majątek Będzitowo, Barcin. 3906

Bufetowa n4026
władająca językiem niemieckim zaraz potrzebna. Cukiernia, Gdańska 67.

Fryzjer f4714
potrzebny, Dworcowa 49.

Dziewczyna
dobrym gotowaniem, poleceniami potrzebna. Weysenhoffa 2—4. 3981

Kucharka
restauracyjna tylko siła dobrze wpracowana może się zgłosić. Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 5. 4001

Kucharka
starsza, która już pracowała w restauracji, jest potrzebna. Dworzec Autobusowy Bydgoszcz. 3996

Młodsza
przychodnia, cały dzień. Jagiellońska 42/6. 3993

Ucznia
kelnerskiego z dobrej rodziny poszukuje Restauracja Sportowa, Marsz. Focha 20. f4724

2 dzielne ekspedientki
do działu pończoch poszukuje n4080

A. Susała
ul. Gdańska 20a.

Murarz
zgłosić się Jagiellońska 28—8. f4719

Kucharka f4741
młodsza potrzebna zaraz. Gdańska 51, restauracja.

Potrzebny
czeladnik krawiecki. Gdańska 114. f4708

Potrzebna n4031
pracznica. Zgłoszenia Gdańska 81. Bar Okocimski.

Fryzjerka
trwała, wodna i żelazkowa, dobra siła posada stała. Jan Kowalski, Kamień Pomorski, zakład fryzjerski. n4019

Służąca n3895
potrzebna od zaraz. Koronowska 68. 3915

Potrzebny
czeladnik na stałą pracę. Książca Skorupki 23. (4006

Ekspedientka
do składu rzeźniczego, zaraz. Szubińska 31. 4004

Pomocnik
krawiecki na duże sztuki. Pierwszorzędna siła, praca stała. Kowalczyk, Sniadeckich 13. f4713

Dziewczę
Inb chłopiec do posylek. Gdańska 64, kiosk. f4733

Służąca
dobre gotowanie, długoletnie świadectwa, potrzebna zaraz. Doruchowski, Sielanka 2. (n4027

Służąca
potrzebna zaraz. Restauracja. Gdańska 42. (f4704

Krawcowe (f4731)
potrzebne. Gdańska 46—4.

Fryzjer f4729
potrzebny. Bocianowo 28.

Uczennice
do kroju przyjmę. Kościuszki 42—2. f4726

Potrzebna
uczennica rzeźnicza. Dworcowa 64. f4737

Fabryka
dla masowych wyrobów drzewnych, załoga 200 ludzi, poszukuje pierwszorzędnego majstra. Fa W. Borowski i Ska — Bydgoszcz, Langiewicza 8. f4728

Czeladnik
szwewski potrzebny zaraz. Nakielska 27. 4008

Uczennica
do szycia potrzebna. Dr. Emila Warmińskiego 1, II ptr. f4721

Służąca
czysta, potrzebna. 20 Stycznia 43-7. f4722

Czeladnik
krawiecki na stałe potrzebny. Pomorska 17/9. (f4713

Czeladnik f4700
krawiecki na stałe potrzebny. Sienkiewicza 20—1.

POSAĐY POSZUKUJĄ

Ślusarz
poszukuje pracy. Oferty pod „Jakakolwiek”. 3965

Bratnia Pomoc
Stowarzyszenia Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu poleca na wakacyjne praktyki koleżanki i kolegów naszej Uczelni. Przedsiębiorstwa, mogące przyjąć praktykantów, prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Bratnia Pomoc SSS. A H. w Poznaniu, Wały Zygmunta Staroego 2/3 n3763

Na Targi
Poznańskie, wykwalifikowanych pomocników — studentów znających języki poleca Bratnia Pomoc Akademii Handlowej w Poznaniu — Wały Zygmunta Staroego 2/3, tel. 26-47. n3762

Biuralista
polsko-niemiecki szuka posady. Oferty Dziennik „Biuralista”. 3989

POKOJE

2 panom
utrzymaniem. Królowej Jadwigi 13—4. (f4711

Pokój f4710
umeblowany, osobne wejście. Marcinkowskiego 9/5.

Pokój 3973
frontowy słoneczny, osobne wejście. Stary Rynek 21/9.

Pokój
umeblowany mały. Floriana 9—6a. (3975

Pokój
niekrępujący. Garbary 30, m. 3. 3984

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 16—3. 3986

Pokój
umebl. dla panów. Kuławska 2—10. 3968

Pokoik
umeblowany. Król. Jadwigi 13/6. (3960

Umeblowany 3970
łazienka, dobrym utrzymaniem, bez Garbary 12/3.

Pokój
umeblowany osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Długa 16/2. 3994

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 89—5. f4699

Pokój
słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55—4. (f4732

Utrzymaniem
Zamojskiego 4—8 f4698

Pokój f4717
utrzymaniem. Zduny 1/4.

Umeblowany
ewentl. małżeństwu, Pomorska 22—5. f4718

Elegancki
Petersona 12—2. f4736

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 19/2. f4723

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 17/8. f4727

Pokój
umeblowany. Warmińskiego 17/4. f4725

Pokój
Dworcowa 3/3. f4740

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 12—5. f4739

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. f4705

Pokój
ładny, także przyjezdnym Cieszkowskiego 4-3. f4708

MIESZKANIA SZUKA

2—3
pokoje komfortowe poszukuje zaraz w g. późnej. Pod „Bankowiec” filia Dziennika. f4437

DACH NA DŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1, 2 i 3 pokojowe:
kuch. łaz. Sienkiewicza 28/2

4, 3, 2 i 1 pokojowe:
kuch. wyg. Sniadeckich 13/1

4 i 5 pokojowe:
komf. Jagiellońska 28—8.

5 pokojowe:
I ptr. Sienkiewicza 13/3.

Dwa
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. 3977

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Jasna 25. 3987

Wydzierżawie
pokój z kuchnią. Zgłoszenia Ułańska 28. 3992

Pokój
z kuchnią, nowy dom — 28 zł. Wład. Poznańska 4, Restauracja. 3978

DZIERŻAWY

Inowrocław Zdrój
lokal restauracyjny wraz z mieszkaniem, przy głównej ulicy zaraz korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Inowrocław Zdrój”. (n4020

Skład
rzeźniczy, mieszkanie, warsztat. Jasna 16. 3997

skład f4720
wynajmę. Jagiellońska 28.

Biuro
do wynajęcia. Św. Jańska 22/3. f4742

LEKcje

Udzielam
lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowanie do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (2186

RÓŻNE

Jasnowidz
Mistrz Dżami wybiera szczęśliwe numery gwarantując wygraną. Znajdziesz zadowolenie, szczęście, miłość, zdrowie, podając zaraz datę urodzenia. Osiągniesz cel, wejdiesz na nowy tor życia! Nie zalać znaczków! — Mistrz Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/9, skrytka 169. (n3954

Za
długi żony mej Leokadii z domu Żurawska nie odpowiadam. Zygmunt Zaleski. (3870

Trafnie
przepowiada heliobiolog-jasnowidz. Długa 37. (3972

ZGUBY

Duża kopertę 4002
fotografiami roentgenowskimi zgubiono płątek na Gdańskiej. Uprasza się o d a d a e za wynagrodzeniem Chodkiewicza 5—2.

Zegarek (3991)
męski bransoletka zgubiono. Oddać wynagrodzeniem. Sw. Trójcy 26—4.

Eksportacja zwłok s. p.

Romana Kondratowicza

dyrektora fabryki „Prodmetal”

odbędzie się w dniu 1 maja z Ekspedycji Towarowej Dworca Głównego przy ulicy Zygmunta Augusta, na wprost ul. Warszawskiej, na cmentarz starofarny przy ulicy Grunwaldzkiej — o godzinie 4-tej po południu.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego, odbędzie się dnia 2 maja 1939 r. o godz. 8,30 w kościele Św. Trójcy. 4007

Dnia 29 bm. o godz. 10,30 rozstała się nagle z tym światem, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa żona i matka s. p.

z Podgórskich

Marta Bandurska

przeżywszy 57 lat.

W nieutulonym żalu **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 maja rb o godz. 9-ej z domu żałoby Solec Kujawski, Marsz. Piłsudskiego 1. (n-4024)

Podziękowanie

JW Panu Dyrektorowi Izby Kontroli Rachunkowej Poczty i Telekomunikacji, Koleżankom. Kolegom, Znajomym i Zaczynym Przyjaciołom, którzy nieśli pomoc i ostatnią oddali przysługę naszej nieodżałowanej córce i siostrze

Ś. p. Franciszce Stanisławie Wnekowskiej

a nam tak serdeczne okazali współczucie i wydatną pomoc, składa

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 30 kwietnia 1939 r. (f-4697)

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy niniejszym podaje do wiadomości ubezpieczonym zamieszkującym w obrębie rejonu VIII i XX., że w związku z reorganizacją podziału miasta na rejonów lekarskie z dniem 1. V. 1939 r. aż do odwołania zmienia ich przydział do lekarzy domowych w następujący sposób:

1. Ubezpieczeni zamieszkali przy ul. Garbary i Król. Jadwigi od nr 1 — 21 i 2 — 14 do rejonu nr VII, lekarz domowy dr Neugebauer, ul. Petersona nr 2, godz. przyjęć od 9—11 i 15—17.
2. Ul. Długosza, Jackowskiego, Łokietka, Siemiradzkiego — rejon XVIII. — dr Dobrowolski, Kordeckiego 12, godziny przyjęć 9—11 i 16—17.
3. Ul. Graniczna, Jasna, Słaska — rejon XXI. — dr Michert, Grunwaldzka 55, godziny przyjęć 10—12 i 16—17.
4. Ul. Grunwaldzka od nr 2—42 — rejon XIX. — dr Umbreit, Grunwaldzka 37, godziny przyjęć 10—12 i 16—17.
5. Ul. Batorego, Mostowa, Niedźwiedzia, Rynek im. Marsz. J. Piłsudskiego, Zaułek — rejon VII. — dr Neugebauer, Petersona 2, godziny przyjęć 9—11 i 15—17.
6. Ul. Dinga, Jana Kazimierza, Przesmyk — rejon XIV. — dr Czarnowski, Wełniany Rynek 7, godz. przyj. 9,30—11 i 16—17,30.
7. Bramka, Jatk, Kręta, Nowy Rynek, Pl. Kościelickich, Pod Blankami, Podwale, Przy Zamczysku, Teofila Magdzińskiego, Trybunalska, Wały Jagiellońskie — rejon XIII. — dr Walicki, Zbożowy Rynek 4, godz. przyjęć 9—12 i 16—18.

W związku z powyższym we wszystkich sprawach dotyczących opieki lekarskiej ubezpieczeni ci winni, poczynając od 1 maja 1939 r., zgłaszać się do wyżej wymienionych właściwych lekarzy domowych. (n-4032)

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej.

Repertuar kin bydgoskich:

- APOLLO:** Dziś „Kłamstwo Krystyny” z Barszczewska, i najnowszy tygodn.
- BALTYK:** „Chicago”.
- KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Za winy nie popełnione” i „Paweł i Gawel” filmy polskie.
- KRYSTAL:** „Trzy Serca, w roli głównej E. Barszczewska. Tygodnik Pał’a.
- LIDO:** „Wielki Walc” z Luizą Rainer, oraz nadprogram.
- MARYSIENKA:** „Królowa lodu” z Sonią Henie.

SPRZEDAŻ

- Kto** 3990 kupi bufet? Ułańska 28
- Zakład** fryzjerski sprzedam. Szubińska 15. 4000-
- Kolonialka** bezkonkurencyjna, korzystnie, powód wyjazd d. Wiadomość Dziennik. n4021
- Otreby** żytnie, pszenne, jęczmienne po cenach konkurencyjnych sprzedaje „Spółem” Przyrzeczce 15, Wały Jagiellońskie 1, Półwiejska 1. (3964)

Najkrótsza droga do zawodu i posady to

KURSY HANDLOWE

KAPTURKIEWICZA
ulica Konarskiego 9

Co miesiąc początek nowego kursu. Poleca się wykwalifikowane siły biurowe. (n-4017)

Osiągnięta na d w y ż kę ze zlicytowanych przez nasz Zakład Zastawniczy w dniach od 18 do 22 kwietnia 1939 r. oraz z poprzednich licytacji

zastawów do nr 156 580 wypłacamy za przedłożeniem dowodu zastawu. **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy.** (n4018)

Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Bydgoszczy

posiada na sprzedaż na dogodnych warunkach następujące nieruchomości:

- w Bydgoszczy** ul. Promenada 57/59, Bydgoszcz-Szretery karta 188, 2 budynki mieszkalne parterowe o kubaturze 860 m³, budynki gospodarcze, kubat. 461 m³ ul. Pestalozzkiego, Bydgoszcz-Szretery karta 11, obszar 4.836 m², budynek pofabryczny całkowicie podpiwniczony ze strychem użytkowym, kubatura 9.788 m³, budynek administracyjny, kubatura 2.339 m³, ul. Pestalozzkiego, Bydgoszcz-Szretery karta 189, budynek pofabrycznowarsztatowy, kubatura 4.205 m³ ul. Pestalozzkiego Bydgoszcz-Szretery karta 190, grunt niezabudowany o powierzchni 7.452 m², ul. Batorego 3, Bydgoszcz, karta 63 budynek mieszkalny dwupiętrowy o kubaturze 2.269 m³
- w Działdowie**, Rynek 1, księga wieczysta Działdowo, karta 1, składająca się z budynku mieszkalnego dwupiętrowego o skrzydle jednopiętrowym, kubatura 2.668 m³ oraz z placu budowlanego obszaru 315 m², położonego przy ul. Młyńskiej
- w Kowalewie**, Szkolna 3, księga wieczysta Kowalewo, karta 259, składająca się z budynku mieszkalnego jednopiętrowego, o kubaturze 1872 m³, przybudówki o kubaturze 100 m³ i budynku gospodarczego
- w Nowem**, Rynek 4, księga wieczysta karta 20, składająca się z placu budowlanego o powierzchni 245 m², budynku mieszkalnego o kubaturze 1786 m³ i budynku gospodarczego o kubaturze 323 m³.

Oferty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela

Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy.

(n-4025)

Koks

benzoleum, destylowana karbolineum, o r a z pak (lepnik) sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych. Gaz owina Miejska w Bydgoszczy telefon 26-30. n4100

Psa

wilka sprzedam. Wrocławska 1. 3692

Sprzedam

gospodarstwo około 150 mórg powiecie Tczewa, dobrej kultury, ziemia I. klasy. Zabudowanie nowe, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, dużym 10 morgowym ogrodem owocowym, 4 klm od miasta, szkoła, poczta i kościół na miejscu, przy głównej szosie, komunikacja autobusowa, tano z powodu wyjazdu, lub zamiana na dom w Gdyni, Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty Dzien. Bydgoski Gdynia „Gospodarstwo”. n3982

Kamienie

sprzedam. Naroznik Grunwaldzka 2, Bydgoszcz. 3967

POSA DY WOLNE

Dziewczyna

potrzebna od 1. V., najchętniej ze wsi. Toruńska 82, skład. 3988

Uczeń

ślusarski może się zgłosić. Plac Poznański 5. (3983)

Młodsza

służąca potrzebna. Gdańska 36-1. 3992

Służąca

potrzebna. Królowej Jadwigi 2-4. 3974

Służąca

młodsza potrzebna. Müller Chwytwo 20 3609

Kucharka

umiejąca samodzielnie gotować może się zgłosić zaraz. Kawiarnia Antoni Nehring, Tczew, Rybacka nr 9. n4023

Służąca

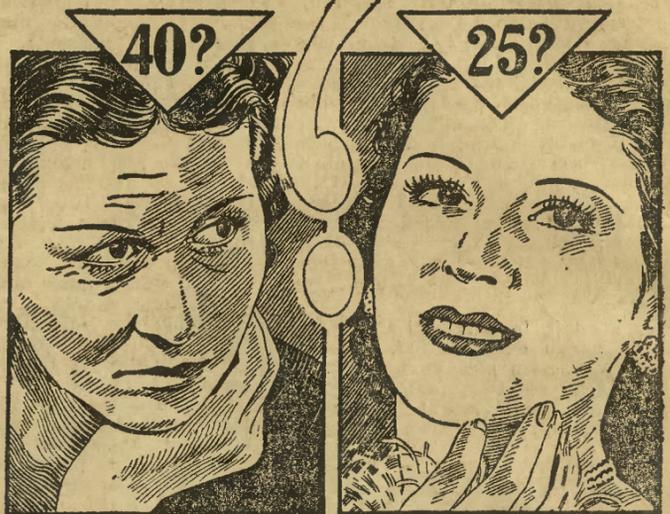
potrzebna. Przyrzeczce 14. 3958

Służąca

potrzebna. Długa 68-6. 3959

n-4011

Czy możesz określić jej wiek



pani Gaby Wagner, wyznaje poniżej swój prawdziwy wiek i opowiada jak osiągnęła tę niezwykłą zmianę w swym wyglądzie

„Z trudem mogę w to sama uwierzyć” pisze pani Wagner, „gdy patrzę na fotografię z przed 10-iu dni. Wyglądałam conajmniej na 40 lat. Miałam zmarszczki na czole, naokoło ust i oczu. Cera moja była ciemna i nieświeża. Dzisiaj moja gładka, jasna, czysta skóra budzi zazdrość i podziw wszystkich przyjaciół. Wszyscy mi mówią, że wyglądam zaledwie na 25 lat choć, przyznaję, mam już 35. Osiągnęłam tę niezwykłą zmianę przez zwykłe stosowanie Odżywczego Kremów Tokalon — różowego na noc i białego na dzień. Wiele moich przyjaciół, którym poleciłam Odżywczego Kremy Tokalon preparowane według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitych paryskich Kremów Tokalon osiągnęło także

same niezwykle wyniki! Odżywczy Krem Tokalon różowy zawiera Biocel — niezwykle żywotny i odmładzający składnik odkryty przez wybitnego profesora Wiedeńskiego Uniwersytetu. Odżywczy Krem Tokalon różowy należy stosować co wieczór przed udaniem się na spoczynek, odżywia on i upiększa skórę podczas snu. Skóra staje się jedrną i zmarszczki znikają. W dzień zaś należy stosować Krem Tokalon koloru białego — rozpuszcza wagner, zwalczając rozszerzone pory, czyni skórę świeżą, jasną i aksamitnie gładką. — Każda kobieta która stosuje tę prostą pielęgnację „3 minuty dziennie” odmłodzi się o lata całe i uzyska nowe piękno cery. Szczegółowy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.”

Największy wybór w przyborach pszczelarstwach. Weza szluzowa.

J. Musolff, T. z o. p. Bydgoszcz ul. Gdańska 7. n2043

CAFE — „Palais de Danse”
DANCING
Bydgoszcz, Marcinkowskiego 4

Od 1 maja występy artystyczne sił krajowych i zagranicznych (n4016)

Pilar Sirgos — Hiszpanka, światowej sławy tancerka wykonawczyni klasycznych tańców hiszpańskich.

Zosia Szajdzińska — utalentowana wiodawka.

Charles — tańce charakterystyczne i polskie tańce ludowe.

Przez całe lato five o'clock i 5 po poł. z występami artystów

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

W SKŁADZIE OBUWIA.

- Książkowa** samodzielna, dłuższą praktyką, potrzebna w budownictwie. Wojciechowski, Pomorska 86. n4022
- Uczniwa** służąca potrzebna. Wrocławska 1. 3916
- Służąca** potrzebna. Długa 11. (3971)
- Służąca** i robotnik potrzebna zaraz. Bartosza Głowackiego 7. (3998)
- 2 czeladników** 3980 poszukuję. Poznańska 4/6.
- Bufetowa** inteligentna potrzebna. Litkowskiego, Sw. Trójcy 33. (3999)
- Piekarski** czeladnik potrzebny. Gdańska 156. 3985
- Panienska** do dzieci potrzebna. Petersona 8, IV. (3979)
- Poszukuję** starszej kobiety lub dziewczyny do dziecka od zaraz. Grunwaldzka 153 w podwórzu. 3966

— Więc którą parę pani ostatecznie wybierze?
— Moją własną. Te, w której przyszląm.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 37 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologii 20% niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kolodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światać dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesółek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.